Nr. 149. Kraków, Piątek 30 Marca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyński. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomblinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t.-p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowa debata polska.

Kraków, 30 marca.

(k. s.) Niedawny dyalog Korfantego z Loebellem w Sejmie pruskim wywarł silne wrażenie nie tylko w szerokich sferach społeczeństwa niemieckiego, lecz także w kołach rządzących. Zrozumiano, że powtarzanie się takich dyalogów przy każdej nadarzającej się sposobności jest dla polityki niemieckiej w wysokim stopniu szkodliwem w warunkach, które wytworzyła wojna, po akcie 5 listopada i po proklamowanej tylokrotnie »Neuorientierung«.

Poczyniono tedy starania, aby po owym dyalogu, dla polityki niemieckiej bardzo niefortunnym, nastąpił inny, w odmiennym tonie i z odmiennych przesłanek wychodzący. Starania były troskliwe i trwały dość długo. Nie można też powiedzieć, aby nie natrafiały na trudności zarówno z jednej jak z drugiej strony. Wyminięto je w ten sposób, że całą sprawę przeniesiono do Izby panów, ponieważ Koło polskie w Sejmie pruskim nie okazywało skłonności do ponownej wymiany myśli na temat stanowiska prawnego Polaków w królestwie pruskiem.

Fakt, że debatę polską przeprowadzono w tym właśnie duchu w Izbie panów, ma swoje doniosłe wewnętrzno-polityczne znaczenie dla Niemiec. Wszak właśnie program polityki polskiej Bethmanna, jak wogóle całej jego polityki, natrafia na najsilniejszy opór w tych sferach, które pruską Izbę panów uważają za swoją przyrodzoną niejako reprezentacyę. Jeżeli więc teraz w tej właśnie Izbie debata taka odbywała się, to oznacza to tryumf programu Bethmanna przynajmniej o tyle, że nie spotkał się on w tem ciele z rekuzą.

Co się tyczy samej debaty onegdajszej, to jakkolwiek była ona starannie przygotowana, to jednak nie zdołano uniknąć tego, aby nie odezwały się w niej pewne zgrzyty w rodzaju rozmaitych ostrzeżeń, z jakiemi uważał za stosowno wystąpić starszy burmistrz Poznania, zresztą także objęty programem.

Mowa ks. Radziwiłła była enuncyacyą polityczną, gruntownie opracowaną. Zawarty w niej postulat oparcia polityki pruskiej wobec Polaków n a u z n a n i u p r a w i p o t r z e b k u l t u r a l n y c h n a r o d u p o l s k i e g o — to chyba absolutne minimum tego, co musi się stać bezzwłocznie, jeżeli cały program polityki, znajdujący swój wyraz w akcie 5 Listopada nie ma zawisnąć w powietrzu.

W zamian za to minimum ks. Radziwiłł przyrzekł wiele, bardzo wiele. Nietylko bowiem podziękował za akt 5 Listopada, co zresztą było rzeczą naturalną i potrzebną, ale także — i to jest najważniejsze — złożył pewnego rodzaju przyrzeczenie wierności ludności polskiej w zaborze pruskim dla składanej przez nią żołnierskiej przysięgi. Kto umie czytać uważnie, ten bez trudu odgadnie właściwy sens takiego przyrzeczenia czy chociażby tylko obietnicy i oceni jego znaczenie. W danych warunkach jest ono bardzo wielkie i niewątpliwie stanowi minimum tego, co polski instynkt polityczny, zwalczywszy wszystkie wewnętrzno uczuciowe zapory, mógł dać wolnemu od wszelkich, zarówno dodatnich, jak ujemnych, sentymentów — rozumowi politycznemu.

Odpowiedź ks. Trachenberga zawiera po raz pierwszy pewne sprecyzowanie tego kilkakrotnie już zapowiedzianego nowego programu polityki pruskiej wobec Polaków. Widzimy tam więc z n i e s i e n i e u s t a w y o w y w ł a s z c z e n i u, z m i a n ę u s t a w y k o l o n i z a c y j n e j, n a u k ę r e l i g i i w j ę z y k u p o l s k i m i dopuszczenie tego języka d o s t o w a r z y s z e ń i z g r o m a d z e ń p u b l i c z n y c h. Ks. Trachenberg był szczerym zarówno w twierdzeniu, że t. zw. »Polska pruska« nie może być oddana, jak i w wyznaniu, że skoro Prusy nie dały sobie rady z trzema milionami Polaków, to nie dadzą sobie także i z siedmiu. Dlaczego s i e d m i u, nie wiadomo. Rachunek ks. Trachenberga jest w tym względzie mocno zastanawiającym.

Za tę szczerość można zapłacić szczerością, stwierdzając ze strony polskiej, że spełnienie obietnic ks. Trachenberga nie jest bynajmniej zaspokojeniem słusznych żądań polskich, lecz jest dopiero stworzeniem tych minimalnych warunków, których potrzeba, aby przedstawiciele narodu polskiego w Prusiech mogli wogóle bez niemożliwego do zniesienia uczucia upokorzenia, zacząć rozmawiać z Prusakami o sposobie urządzenia swojego z nimi współżycia. Uwolnić kogoś z duszącego gardło uścisku, to jeszcze wcale nie znaczy dać mu warunki życia. To znaczy tylko, że się odstąpiło od zamiaru — zaduszenia go. Otóż Polacy mogą zgodzić się na to, że mowa ks. Trachenberga i następujące po niej oświadczenie przedstawiciela rządu pruskiego są stwierdzeniem zaniechania zamiaru zniszczenia narodowości polskiej w Królestwie pruskiem. Ale równocześnie muszą równie szczerze i uczciwie stwierdzić, że oświadczenia te nie były odpowiedzią na postulat określony przez ks. Radziwiłła, mianowicie na postulat uznania praw Polaków i ich potrzeb kulturalnych.

Debata onegdajsza, o ile po niej nastąpią jak najrychlej czyny, odpowiadające określonym w niej przyrzeczeniom, stanowi t y l k o **w s t ę p d o r o z w a ż a n i a t e g o p o s t u l a t u**, bynajmniej nie jego spełnienie.

Politycznie myślący Polacy zdają sobie jasno sprawę z ogromnej powagi — aby nie powiedzieć — grozy, jaką dla przyszłości polskiej ma takie lub inne rozwiązanie problemu polsko-niemieckiego w ogólności, a polsko-pruskiego w szczególności. Dlatego też zajmują się tą sprawą z pewnością nie lekkomyślnie, z pewnością bez myśli o demagogicznych efektach, ale z największą powagą i ścisłością ważąc wszystkie składniki tego problemu.

Kwestya przyszłych stosunków narodu polskiego do narodu niemieckiego, jest kwestyą w najpełniejszem znaczeniu historyczną. Takie lub inne jej rozwiązanie zadecyduje o dalszym biegu dziejów w Europie Środkowej, a może i gdzie indziej. Politycy polscy mają też dość powagi, aby skoro taka kwestya staje na porządku dziennym, traktować ją z należytem skupieniem, ścisłością i surowością nietylko dla drugich, lecz także dla siebie.

I w taki to sposób właśnie kwestyę tę traktując, wypada stwierdzić, że onegdajsza wymiana opinij w pruskiej Izbie panów, jakkolwiek niewątpliwie stanowić może wstęp do debaty nad nią, jeszcze samą dyskusyą merytoryczną nie jest. Dla Polaków bowiem, gdziekolwiek są, równouprawnienie rzeczywiste i bez zastrzeżeń stanowi minimum, które leży, jak leżało, p o z a w s z e l k ą d y s k u s y ą. Prawo Polaka do posiadania ziemi i kupowania jej za swoje ciężko zapracowane pieniądze, do uczenia swego dziecka polskiego pacierza i do przemawiania do swoich swoim językiem, to nie jest wogóle prawo, tak jak nie może być prawa do oddechania, picia wody i zaspakajania głodu. To są elementarne warunki bytu dla obywateli, a nie helotów. Te warunki muszą istnieć w całej pełni i bez jakichkolwiek zastrzeżeń, jeżeli wogóle ta wielka historyczna kwestya ustalenia przyszłych stosunków dwóch sąsiadujących z sobą narodów ma być poważnie dyskutowana.

Mimo naturalnych, samorozumiejących się takich odruchów protestu duszonego i dławionego, jak ostatnia mowa Korfantego, odpowiedzialna polityka polska złożyła dość dowodów, że pojmuje w pełni ważność kwestyi ustalenia stosunków niemiecko-polskich w przyszłości i że jest gotową przystąpić do rozwiązania tej kwestyi z tem poczuciem odpowiedzialności i realizmu, jakiego ona absolutnie od obu stron wymaga.

Z polskiej strony przeszkód niema i nie będzie. Jeżeli zaś także i po stronie niemieckiej zaczynają one powoli znikać, to tem lepiej i dla nas i dla Niemców.

Pogłoski o odrębnym pokoju z Rosyą.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 marca.

»N. W. Tagblatt« donosi z Kolonii: »Koeln. Ztg.« reprodukuje następujące doniesienie »N. Zürcher Ztg.« z Amsterdamu:

Na giełdzie tamtejszej, która o stosunkach w Rosyi jest zawsze dobrze poinformowana, **krążą uporczywe pogłoski o bliskim pokoju odrębnym z Rosyą. Także szwajcarskie koła dyplomatyczne nie uważają tej pogłoski za nieprawdopodobną.**

Prądy pokojowe w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Genewy: »Gazette de Lauzanne« donosi:

Ambasador angielski w Petersburgu B u c h a n a n zawiadomił Lloyda Georga, że **sytuacya w Rosyi jest zatrważająca.**

Dalej cytuje »Gazette de Lauzanne« artykuły socyalistycznych dzienników rosyjskich, wedle których **partye, przychylne dla pokoju, zyskują w Rosyi coraz więcej wpływu.**

Rosya republiką demokratyczną.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi ze Szokholmu:

Tutejszy korespondent »Russk. Słowa« otrzymał z Moskwy wiadomość, że **w najbliższych dniach nastąpi proklamowanie republiki demokratycznej w Rosyi.**

Wiceadmirał M a l i n o w przyjął na okręcie wojennym w Helsingforsie deputacyę miast finlandzkich, której oświadczył, że **jest życzeniem rządu, aby wszystkie ludy Rosyi były wolne.** Dziś niema już mowy o powrocie caratu. Rosya musi się stać republiką na wzór Stanów Zjednoczonych.

Większość narodu za republiką.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 30 marca.

Petersburski korespondent »Central News« we wtorek rozmawiał z K i e r e n s k i m, który powiedział, że jego zdaniem **ogromna większość narodu oświadczy się za republiką.**

Reforma armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 30 marca.

Do »Algemeen Handelsblad« donoszą z Petersburga, że komisya dla reformy armii zgodziła się na następujące punkty, które mają być podstawą tej reformy: 1) Zniesienie prawa starszeństwa w nominacyach w naczelnej komendzie i w sztabie generalnym; 2) Swobodny wybór podoficerów przez ich bezpośrednich przełożonych; 3) Osobista odpowiedzialność tych przełożonych za wybranych w ten sposób podoficerów.

Codziennie przybywają z frontu deputacye żołnierzy i oficerów i oświadczają w komisyi wojskowej Dumy, że ich oddziały mają niezłomną wolę dalszego prowadzenia wojny aż do zwycięstwa.

Oficerowie angielscy zwiedzili załogi w Carskiem Siole i w szkole jazdy imienia Mikołaja i wyrazili swe zapatrywania na reformę armii rosyjskiej na wzór wewnętrznego ustroju armii angielskiej. Oficerowie francuscy i włoscy w tym samym zamiarze zwiedzili różne pułki.

Prezydent Dumy Rodzianko w odezwie wezwał ziemian i włościan, aby uprawili cały rozporządzalny obszar ziemi, tak, żeby można było zaspokoić potrzeby armii w kraju.

Członkowie byłej rodziny panującej wystosowali do tymczasowego rządu listy, w których solidaryzują się z aktem zrzeczenia się praw do tronu przez w. ks. Michała i wyrażają pragnienie służenia ojczyźnie, zarazem zawiadamiają, że poddadzą się rozkazom rządu tymczasowego.

Rozruchy.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Malmoe:

Sytuacya w Odesie jest bardzo poważna. — **Tysiące robotników wstrzymało pracę.**

W całej Rosyi południowej wstrzymano ruch kolejowy, co dotkliwie odbija się głównie na armii rosyjskiej w Multanach.

W porcie Odeskim **żołnierze zrabowali dwa wielkie magazyny wojskowe.**

Z rozmaitych stron kraju donoszą **o rozruchach chłopskich.**

Chłopi i duchowieństwo za carem.

Bazylea, 30 marca.

»Nat. Ztg.« donosi:

»Russk. Słowo« donosi: Z okazyi zarządzonego **przez nowy rząd zajęcia zboża przyszło w wielu guberniach do krwawych walk.**

Chłopstwo i duchowieństwo oświadcza się coraz wyraźniej przeciw nowemu rządowi, a za carem. Popi wzywają ludność, aby dotrzymała przysięgi, gdyż car z pewnością wróci do władzy.

Gen. Ruzski.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 marca.

„Die Zeit" donosi z Genewy: „Echo de Paris" donosi, że **generał Ruzski ma być zamianowany generalissimusem.**

Niepokoje na froncie.

Berlin, 30 marca.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Hagi:

Prezydent ministrów ks. L w o w oświadczył, **że na froncie północnym wybuchły wśród wojsk niepokoje, a w armii Brusiłowa musiano wielu żołnierzy skazać na śmierć.**

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 marca.

Wczoraj obradowała subkomisya Koła polskiego, wybrana dla sprawy ordynacyi wyborczej nad elaboratem w sprawie wyodrębnienia Galicyi. Dziś odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła.

Po świętach zbierze się Koło na plenarne posiedzenie.

Polepszenie w zdrowiu Rutowskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 marca.

Stan zdrowia prezydenta R u t o w s k i e g o wczoraj się polepszył, tak, że chory będzie mógł wkrótce opuścić łóżko. Z powodu tej niedyspozycyi dr Rutowski powróci w przyszłym tygodniu do Lwowa. Wyjazd do Warszawy odroczył dr Rutowski do 10 kwietnia.

Prasa niemiecka o mowie ks. Radziwiłła.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 marca.

Wszystkie dzienniki podnoszą, że zasługuje na szczególną uwagę, iż w pocieszającem przeciwstawieniu do frakcyi polskiej Izby posłów, ks. R a d z i w i ł ł imieniem swych rodaków w obszarze państwa pruskiego złożył oświadczenie lojalności w pełnych rozmiarach.

Plony wojny podwodnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 marca.

Urzędownie ogłaszają:

Ze zniszczonych wskutek wojennych zarządzeń mocarstw centralnych 368 **okrętów handlowych, pojemności 781.000 ton rejestr. brutto,** było 292 nieprzyjacielskich, a to 169 angielskich, 47 francuskich, 28 włoskich, 8 rosyjskich, 4 belgijskich, 2 portugalskie, jeden japoński okręt. Co do 33 okrętów nie można było stwierdzić nazwy ani narodowości. Przynajmniej jednak 20 z nich musi się przyjąć jako angielskiej narodowości, tak, że **angielskie straty w pojemności okrętów w lutym można ocenić na okrągło 500.000 ton.** Z 76 neutralnych okrętów było 38 norweskich, 14 holenderskich, 8 greckich, 7 szwedzkich, 5 hiszpańskich, 3 amerykańskie i jeden okręt peruwiański.

Odebranie naturalizacyi obcym we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 30 marca.

Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy, według którego **odbiera się naturalizacyę byłym poddanym państw nieprzyjacielskich.**

Pierwszy uzbrojony okręt amerykański w Anglii.

Berlin, 30 marca.

Z Hagi donosi »Taegl. Rundschau«:

Biuro Reutera donosi: Pierwszy uzbrojony amerykański parowiec pocztowy »Saint Louis«, z podróżnymi na pokładzie, przybył do Liverpoolu. Okręt nie spotkał w czasie podróży niemieckich łodzi podwodnych.

Pogłoski o wylądowaniu Niemców w Anglii.

Wiedeń, 30 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Hagi:

W Anglii obiegają uporczywe pogłoski o zamierzonem **wylądowaniu wojsk niemieckich na wschodnich wybrzeżach angielskich.**

Pogłoski to rozeszły się tak szeroko, że Bonar Law musiał złożyć w Izbie urzędowe oświadczenie, że przyczyną tych pogłosek jest rozkaz, wydany do wszystkich załóg, wskazujący na wszystkie możliwości, między innemi na możliwość wylądowania Niemców w Anglii.

Stanowisko Kongresu amerykańskiego.

Wiedeń, 30 marca.

»N. W. Tagblatt« donosi z Hagi:

»Hollandnieuwsbureau« donosi z Waszyngtonu:

Wedle doniesień z kół rządowych, **na nadzwyczajnem posiedzeniu kongresu w dniu 2 kwietnia ma być formalnie wypowiedziana wojna Niemcom.**

»Central News« donoszą z Waszyngtonu: Uchodzi za rzecz pewną, że 9% członków kongresu oświadczy się za akcyą floty amerykańskiej po stronie koalicyi, a 75% **za wysłaniem wojsk amerykańskich na front zachodni w Europie.**

Werbunek w Stanach Zjednoczonych.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 marca.

„W. Allg. Ztg" donosi z Nowego Jorku:

Werbunek w Stanach odbywa się na wzór angielski. Ulicami przeciągają oddziały marynarzy z orkiestrami na czele.

We środę lub czwartek Wilson wygłosi w Kongresie mowę, w której oświadczy, że Ameryka zmuszona została do wojny.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 marca.

Urzędowo donoszą dnia 29 marca 1917:

Wschodni teren wojny.

Prócz żywej działalności naszych oddziałów wywiadowczych niema nic do doniesienia.

Włoski teren wojny.

Na płaskowzgórzu Krasu wtargnęły patrole szturmowe pułku piechoty nr. 64 na zachód Jamiano do nieprzyjacielskich okopów, wzięły 20 jeńców i zdobyły 2 karabiny maszynowe.

Nasi lotnicy obrzucili bombami włoski obóz koło Podsabotino.

Południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 marca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 29 bm.:

Zachodni teren wojny.

Żywa walka działowa między Lens i Arras, która także trwała w nocy. W walce, rozwijającej się wczoraj przed świtem koło Crosilles i Ecoust St. Mein (na północny wschód od Bapaume), Anglicy oprócz licznych zabitych, przez uderzenie naszych zabezpieczeń utracili jako jeńców jednego oficera i 54 żołnierzy.

W Szampanii, przy obfitych stratach, nie powiodło się kilka w ciągu dnia wykonanych ataków Francuzów, celem odzyskania wydartych im rowów.

Na lewym brzegu Mozy wczoraj nasz ogień obronny udaremnił francuskie uderzenia, przygotowujące się przeciw wzgórzu 304. Dziś rano atak rozwijający się na szerokim froncie, rozbił się w ogniu, a w jednem miejscu w kontrataku.

Na wschód od Verdun nasi lotnicy zestrzelili dwa balony na uwięzi. W walkach powietrznych i ogniem obronnym strącono przeciwnikowi 4 aparaty.

Wschodni teren wojny.

Na ogół spokój.

Front m a c e d o ń s k i: **Położenie niezmienione.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Położenie na zachodzie.

Genewa, 30 marca.

»Matin«, omawiając położenie na froncie zachodnim, oświadcza, że **walki, jakie się tam toczą, stają się coraz krwawsze.** Niemcy stawiają wszędzie zacięty opór, posługując się ciężką artyleryą.

Znany sprawozdawca wojskowy, komendant C i v r i e u x, oświadcza, że **obecna chwila jest najpoważniejszą od bitwy nad Marną, a chwila ta rozstrzygnie o losach Francyi. Oczekiwana bitwa przyniesie rozstrzygnięcie.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 30 marca.

Główna kwatera ogłasza dnia 28 bm.:

Front p e r s k i: Położenie niezmienione.

Front T y g r y s u: Na naszem najskrajniejszem lewem skrzydle starcia patroli wywiadowczych. Siłną konnicę, która usiłowała zbliżyć się do dwóch z naszych grup bojowych, zmuszono do ucieczki.

Front S i n a i: Dnia 26 bm. rozpoczął się już od dawna oczekiwany, przez nieprzyjaciela starannie przygotowany atak. Bitwa, która **dnia 27 bm. po południu rozwinęła się w okolicy Geza, skończyła się świetnem zwycięstwem Turków.** Anglicy brali udział w bitwie około czterema dywizyami, liczną artylerya, jakoteż automobilami pancernymi. **W ciągu bitwy, która trwała dwa dni, poniósł nieprzyjaciel ciężkie straty. Pojmaliśmy 200 żołnierzy i zdobyliśmy 1 automobil pancerny. Przeciwnik cofa się w południowo-zachodnim kierunku, ścigany przez nasze wojska.** Nasze straty są małe.

Front k a u k a s k i: Starcia między patrolami wywiadowczymi.

Zbrojenie Szwajcaryi.

(Telefonem)

Wiedeń, 30 marca.

„W. Allg. Ztg" donosi z Karlsruhe: Dzienniki szwajcarskie donoszą:

Na podstawie uchwały Rady związkowej, **w dniach 16 i 17 kwietnia mają być powołane dwie dywizye szwajcarskie.**

Przeciw lichwie cen.

Wyszło nowe rozporządzenie cesarskie, które ma na celu uregulować obrót artykułami codziennego użytku, postępowanie przy żądaniu i zajmowaniu ich, zwłaszcza zaś surowemi karami ograniczyć wzrost lichwy cen. Poprzednie trzy rozporządzenia tego rodzaju brały w opiekę tylko „przedmioty niezbędnego użytku"; obecne rozszerza zakres tej opieki, gdyż podciąga pod nią przedmioty użytkowe wogóle, czyli — dokładnie według paragrafu 1 — „ruchome rzeczy, które bezpośrednio lub pośrednio służą p o t r z e b o m ż y c i o w y m ludzi i zwierząt". Zresztą już dotychczas praktyka sądowa interpretowała pojęcie „niezbędności" jak najszerzej. Władza może żądać wydania tych przedmiotów teraz nietylko od producentów i handlarzy, lecz także od każdego posiadacza, to jednak odnosi się do zapasów w p r y w a t n y c h gospodarstwach domowych tylko wtedy, gdy one są n i e s t o s u n k o w o w i e l k i e. Żądanie może nastąpić teraz także na korzyść prywatnych przedsiębiorstw, podczas gdy dotąd odbywało się tylko na rzecz krajów, powiatów, gmin i zakładów publicznych. Oczywiście władza osadzi, czy takie prywatne przed-

siębiorstwo działa w publicznym interesie (np. prywatne kuchnie zbiorowe), i może mu podyktować ceny przy ewentualnej dalszej sprzedaży. Minister może przedmioty użytkowe obłożyć także zamknięciem, tak że oddawanie ich konsumentom będzie się mogło odbywać tylko według wskazówek władz.

Handel środkami żywności i paszy od 1 lipca przywiązany jest do specyalnego pozwolenia powiatowej władzy politycznej; nie tyczy się to tylko sprzedaży artykułów, wyprodukowanych przez samego sprzedawcę, tudzież bezpośredniego handlu drobiazgowego z konsumentami, tu bowiem należy unikać zatamowań aprowizacyi. Dotychczas specyalne koncesye na handel temi środkami wydawano były tylko fakultatywnie, teraz są wszędzie obowiązkowo — obostrzenie to skierowane jest przeciw handlowi łańcuchowemu.

Przepisy o uwidocznianiu cen rozszerzono w tym kierunku, że kto w sklepie lub na targu sprzedaje środki żywności, powinien umieścić w miejscu widocznem i wyraźnemi literami uwidocznić ich cenę, wraz z oznaczeniem gatunku, ilości i jakości towaru. Powiatowa władza polityczna może zarządzić także uwidocznianie cen innych artykułów użytkowych nietylko żywności; w każdym razie towary odnośne wystawione w oknie muszą być zaopatrzone ceną.

Przekraczanie cen maksymalnych karane będzie teraz przez władzę polityczną aresztem od tygodnia do 6 miesięcy, z czem może być połączona grzywna do 10.000 koron. Zasadniczym zmianom uległy postanowienia o lichwie cen zarówno pod względem rozmiarów kary, jak co do podporządkowania pod pojęcie tej lichwy nowych czynów karygodnych. Według zeszłorocznego rozporządzenia, lichwą cen było, jeżeli ktoś wyzyskując nadzwyczajne stosunki, wywołane przez stan wojenny, żądał cen oczywiście nadmiernych. Ale ponieważ normalne podstawy tworzenia się cen — podaż i popyt — w nienaturalny sposób przesunęły się, i faktyczne ceny targowe nie mogą już służyć za miarę przy ocenianiu żądanych cen, sądy i najwyższy trybunał w praktyce wprowadziły moment subjektywny przy osądzaniu cen i potępiały takie ceny, które przewyższały normalny „zysk obywatelski". Rozporządzenie jednak nie mogło przyjąć tej formułki. Konkretne obliczenie kosztów produkcyi i oznaczenie zysku obywatelskiego byłoby w wielu wypadkach niemożliwe; prócz tego musianoby uwzględnić całą kalkulacyę obwinionego, jego zyski przeciętne, koszta odnowienia zapasu towarów i t. d. Dlatego rozporządzenie zatrzymało dotychczasową definicyę, uzupełniając ją w tym kierunku, że lichwy cen dopuszcza się nietylko ten, kto żąda cen oczywiście nadmiernych, lecz i ten, kto zezwala na przyznanie, albo przyrzeczenie takich cen sobie, lub innym; uwzględnić też należy wszelkie uboczne korzyści, których sprawca żądał dla siebie, lub dla innych w celu zamaskowania nadmierności ceny (a więc np. rzekome podarunki). Karygodnym staje się dalej każdy, kto przy zakupnie towaru użytkowego — który dalej chce sprzedać (a więc nie konsument? Uw. red „N. Ref.") ofiarowuje więcej niż sprzedawca zażądał. Za lichwę cen uważać się będzie także: uszkodzenie lub uszczenie towarów w celu zmniejszenia podaży: nagromadzanie ich w jednem miejscu, ograniczanie ich wyrobu i sprzedaży. Zupełnie nowem jest postanowienie, że winę ponosi i ten, kto środki żywności dla ludzi czyni nieużytecznemi, lub powoduje psucie się, aby je potem obrócić na inne cele, przynoszące większy zysk.

Lichwa cen na ogół jest przekroczeniem; staje się jednak występkiem, jeżeli sprawca już raz był skazany, lub jeżeli nieuczciwy zysk przekroczył 2.000 koron: — zbrodnią zaś, jeżeli czyn taki bardzo zaszkodził publicznym interesom. Handel łańcuszkowy, dotąd karany tylko przez władze polityczne zakazem handlu, może teraz uledz karze sądowej. Kary za lichwę cen i pokrewne winy są następujące: gdy zachodzi tylko przekroczenie, karą jest areszt od 14 dni do 6 miesięcy, ewentualnie z grzywną do 20.000 koron; za występek, ścisły areszt od 2 miesięcy do 2 lat, ewentualnie z grzywną do 200.000 koron; gdy zachodzi zbrodnia, ciężkie więzienie od 6 miesięcy do 3 lat, ewentualnie z grzywną do 500.000 koron. Jako przekroczenie karane będzie także ogłaszanie drukiem anonimowych lub z umysłu błędnych anonsów co do zakupna, lub sprzedaży towarów użytkowych. Dzienniki nie mają obowiązku badać prawdziwości szczegółów anonsu, ale anonse anonimowe powinny odrzucać.

Skazany za zbrodnię lichwy cen, musi być po odsiedzeniu kary postawiony pod dozór policyjny, lub też ma się mu wyznaczyć pewne miejsce zamieszkania. Dotyczy to zwłaszcza handlarzy łańcuchowych, których ma się w ten sposób gruntownie unieszkodliwić. Policya przegląda wszystkie listy i telegramy, przychodzące do takich osób, i może każdej chwili zarządzać u nich rewizye domowe i osobiste.

Zupełnie nową materyą rozporządzenia są ustanowione przez nie urzędy do badania cen, dziś konieczne wobec tak surowego zaostrzenia kar. Urzędy te mają istnieć przy sądach pierwszej instancyi, składać się z przewodniczącego, jego zastępcy i 12 członków: trzech ze sfer handlowych, trzech z rolniczych, sześciu z kół konsumentów, z tych dwóch mężów zaufania robotników. Te urzędy mają wydawać opinię co do cen na żądanie sądu. Opinię formułuje przewodniczący, jednak „votum separatum" jest dopuszczalne. O równomierną działalność urzędów pod względem rzeczowym starać się będzie centralna komisya dla badania cen przy Urzędzie żywnościowym. Ona i lokalne urzędy mogą ustanawiać ceny oryentujące, jako podstawę do przyszłych opinii w sprawach lichwy cen.

Taka jest w głównych zarysach treść nowego rozporządzenia. Kary są surowe, lecz czy spełnią swoje zadanie? Dotychczasowe kary były też dość ciężkie, lecz tylko z początku działały odstraszająco. Wszystko zależy od wykonania. — W Niemczech ceny artykułów użytkowych są o wiele niższe niż w Austryi, choć z natury rzeczy mogłoby być odwrotnie. Pozytywną częścią rozporządzenia są urzędy dla badania cen, po części wprowadzone już w życie przy ustanawianiu cen na obuwie i na skóry. Że wogóle do takich kar doszło, jest dowodem, jaki tajny teror wykonywują owi lichwiarze i handlarze nad konsumującą ludnością, która niestety podczas pokoju nie zdołała się dostatecznie zorganizować w związki samopomocy i teraz jest na ów teror skazana.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 30 marca.

Zjazd techników polskich w Warszawie. Z krakowskiego Towarzystwa technicznego komunikują: W dniach 12—15 kwietnia b. r. staraniem warszawskiego Stowarzyszenia techników odbędzie się w Warszawie nadzwyczajny zjazd techników polskich z całego kraju. Program zjazdu obejmuje: 1) Zagadnienia, dotyczące odbudowy kraju: budownictwo, drogi lądowe i wodne, oraz urządzenie miast i miasteczek. 2) Sprawy naszego przemysłu: naturalne bogactwa kraju, elektryfikacya, jako środek uprzemysłowienia kraju, oraz nowe zadania przemysłu naszego. 3) Ustawodawstwo techniczno-przemysłowe. 4) Oświata zawodowo-techniczna: szkolnictwo, piśmiennictwo i słownictwo. 5) Sprawy ogólne: organizacye zawodowe, rejestrowanie sił technicznych i inne.

Technicy, mający zamiar wziąć udział w powyższym zjeździe, zechcą się zgłosić do dnia 3 kwietnia włącznie u wiceprezesa Towarzystwa, inżyniera Józefa Zaczka, numer telefonu 325.

Z uniwersytetu. Wawrzyniec Jacek, asystent pierwszego zakładu chemii uniwersytetu Jagiellońskiego, rodem z Półwsia Zwierzynieckiego, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii; pp. Tadeusz Wincenty Sierpniewski, podporucznik 6 pułku piechoty Legionów polskich, rodem z Kańczugi w powiecie przeworskim, i Roman Zarytkiewicz ze Sambora, otrzymali stopień doktorów praw.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj wieczorem w zwykłej porze przedstawienia odbędzie się generalna próba, dostępna dla publiczności, która to inowacya obudziła wśród naszych miłośników teatru wielkie zainteresowanie niezwykłością przedsięwzięcia, niepraktykowanego dotychczas w Krakowie. Obsadę dzieła tworzą pp.: Bednarzewska (Caesonia), Turowiczówna (Lollia), Pancewicz (Quintylia), oraz panowie: Leonard Bończa (Cajus Kaligula), Feldman, Biegański, Szymberski, Benda, Noskowski, Boelke, Bienin, Czarnowski, Mierzejewski, Żarski, Nowakowski, Gotar, Brzeski: (spiskowcy); Trzywdar, Fraczkowski, Puchalski i Senowski (dworzanie), nadto w chórze występują panie: Zawiejska, Malicka i Czerska.

Ilustracyę muzyczną dorobił p. Maryan Rudnicki.

Oficyalna premiera dramatu jutro; »Kaligula« powtórzony będzie w niedzielę, oraz we wtorek i środę przyszłego tygodnia.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj wesoła operetka J. Gilberta: »Królowa kina« z p. Sawicką-Feldmanową w partyi głównej; jutro po południu dla młodzieży szkolnej »Uriel Acosta« H. Gutzkowa, wieczorem »Królowa kina« z p. Krajewską. — Na niedzielę przygotowuje dyrekcya atrakcyjną nowość dla najmłodszych widzów: bajkę A. Goernera pod tytułem: »Śnieżyczka i siedmiu karzełków« ze śpiewami i tańcami. Bajkę tę, przerobioną na scenę ze znanej opowiastki, przetłomaczył znany autor i literat Konstanty Krumłowski.

Jako przeznaczona dla dzieci, »Śnieżyczka« wystawiana będzie zawsze po południu. W rolach głównych występują pp.: Urbanowiczówna, Walewska, Horowiczowa, Helleński i Biesiadecki. Akcyę urozmaicą tańce panny Niny Dolli.

Brak węgla w Krakowie nie ustaje wskutek wstrzymania dowozu do Galicyi. Co kilka dni przychodzi do Krakowa zaledwie kilka wagonów, który zabierają szpitale, urzędy, zakłady przemysłowe i t. d. W bardzo wielu domach przestano opalać mieszkania.

Wczoraj nie nadszedł do Krakowa ani jeden wagon węgla; przez cały dzień wszystkie składy przy ulicy Pawiej były oblegane przez tysiące osób. Porządku pilnowali żandarmi forteczni i żołnierze policyjni pod komendą komisarzy. W niektórych składach sprzedawano resztki po kilka kilogramów poszczególnym osobom. Drobni handlarze mieli wczoraj wszystkie składy zamknięte.

Jak wiadomo, od 6 marca węgiel, przeznaczony dla Krakowa, wysyłany jest do Wiednia; to spowodowało zupełny brak węgla w naszem mieście. Cały szereg warsztatów i zakładów fabrycznych w mieście stanął.

Położenie jest istotnie rozpaczliwe. Cała nadzieja polepszenia się sytuacyi w dziedzinie opałowej polega obecnie na zapowiedzi ministra robót publicznych na poniedziałkowej konferencyi dra Bilińskiego u prezydenta ministrów. Minister ten przyrzekł, iż będzie mógł po upływie 8 dni zrzec się kontyngentu 400 ton węgla galicyjskiego dziennie. O ile zapowiedź ta się sprawdzi, jest nadzieja, iż po upływie zapowiedzianego 3-tygodniowego ograniczenia galicyjskiego kontyngentu, nastąpi poprawa zaopatrzenia Galicyi we własny węgiel. Nasze czynniki polityczne winny dopilnować, ażeby nareszcie ustała mizerya węglowa w kraju, który ma własne kopalnie.

Przerwa w ruchu tramwajowym. — Dyrekcya tramwaju komunikuje: Z powodu pęknięcia rury wodociągowej w ulicy Zwierzynieckiej i robót, podjętych około jej naprawy, wozy tramwajowe na linii piątej i szóstej kursować będą w ulicy Zwierzynieckiej tylko do koszar trenu przez czas trwania naprawy. Normalny ruch na tych liniach podjęty zostanie po ukończeniu wspomnianych robót, co nastąpi prawdopodobnie w sobotę.

Brak tytoniu nie tylko nie ustaje, ale staje się chroniczny. Według zapowiedzi, w tym tygodniu trafikanci nie otrzymają zupełnie tytoniu, ani papierosów, dopiero w przyszłym tygodniu dostaną kontyngent minimalny. Palacze są w prawdziwej rozpaczy, gdyż teraz na prawdę coraz trudniej o »dymek z papierosa«.

Z powodu kradzieży większej ilości kart cukrowych, ważnych na miesiąc kwiecień b. r., dokonanej w jednem z miejskich biur okręgowych, magistrat, celem uniemożliwienia zrealizowania skradzionych kart zarządza, co następuje: Wszystkie karty dla spożycia cukru, ważne na miesiąc kwiecień, będą zaopatrzone przez miejskie biura okręgowe dla rozdawnictwa kart kontrolnych pieczęciami odnośnych biur okręgowych. W czasie od 1 do 30 kwietnia b. r. cukier wolno sprzedawać jedynie na karty kontrolne, zaopatrzone, oprócz pieczęcią magistratu, także pieczęcią jednego z biur okręgowych. Zarządzenie powyższe nie odnosi się do kart kontrolnych obcych, niezaopatrzonych pieczęcią magistratu, na które cukier mogą sprzedawać jedynie firmy, wymienione w obwieszczeniu magistratu z dnia 23 b. m. Z powodu powyższego zarządzenia, rozdawnictwo wszystkich kart kontrolnych na najbliższy okres ulegnie pewnej zwłoce i rozpocznie się dopiero w sobotę, to jest dnia 31 b. m.

Tekturowe obuwie. Jak donieśliśmy, wczoraj w krakowskim krajowym sądzie karnym pod przewodnictwem radcy dra Olszewskiego odbyła się rozprawa przeciwko handlarzowi obuwia przy ulicy Krakowskiej, Izakowi Kampłowi, oskarżonemu o lichwę towarową. Sprzedał on pewnej służącej parę trzewików za 40 K. Służąca ta prosiła go o dobre buciki i zastrzegła sobie zwrot, gdyby się okazały bezwartościowe. Tymczasem podeszwy i obcasy u kupionych trzewików były z tektury, oskarżony jednak pieniędzy nie zwrócił, a towaru, mimo zastrzeżenia kupującej, nie przyjął. Na rozprawie Kampel tłomaczył się, że towar nabył od nieznajomych szewców i nie wiedział, że podeszwy i obcasy u tych bucików są tekturowe. Znawca sądowy, p. Werner, zeznał, że inkryminowane trzewiki przedstawiają wartość najwyżej 12—15 koron.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał oskarżonego na miesiąc ścisłego aresztu z twardem łożem co miesiąc. — Trybunał przyjął, że oskarżony trudni się przez lat 12 handlem obuwia, to też musiał znać jakość nabytego towaru i zdawał sobie sprawę z ceny kupna i ceny sprzedaży. Za towar, wartości 15 K, pobrał od nieuświadomionej służącej 40 K, przez co dopuścił się wyzysku.

Chrzanowscy włamywacze przed sądem. Wczorajsza rozprawa przeciwko szajce złodziejskiej z Chrzanowa, oskarżonej o zbrodnię kradzieży, zakończyła się zasądzeniem wszystkich oskarżonych. Zostali zasądzeni: J. Janota na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, M. Korgezan na 2 miesiące, a M. Setkowicz na 3 miesiące więzienia z twardem łożem co 14 dni. Oskarżony Freifeld za uczestnictwo w kradzieży otrzymał trzy miesiące ciężkiego więzienia z twardem łożem co 14 dni.

Wynalazek Polaka. Otrzymujemy następującą informacyę: Brak gumy wpłynął nadzwyczajnie na ograniczenie ruchu samochodowego nawet w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych. Okoliczność ta otworzyła szerokie pole dla pomysłowości najszerszego ogółu. W ostatnim właśnie czasie rodak nasz, inżynier Włodzimierz Kisielnicki, zgłosił do patentu swój wynalazek, który polega na zastąpieniu gumy w obręczach samochodowych przez odpowiednio rozmieszczone sprężyny. Wynalazek ten poprzedziły staranne próby i badania o dodatnim wyniku, a koła zawodowe, którym wynalazca przedłożył swoją pracę do oceny, wyraziły się o niej z największem uznaniem i wróżyły pełne powodzenie. Obecnie inżynier Kisielnicki oczekuje jedynie załatwienia wniesionego podania patentowego, aby przystąpić do wyrobu stalowych obręczy samochodowych na wielką skalę.

Poczty polowe. Z gal. dyrekcyi poczt i telegrafów komunikują nam, że wskutek reskryptu ministerstwa handlu z dnia 26 b. m. zawiadamia się, że pod dotychczasowymi warunkami dopuszczony został obecnie prywatny ruch pakietowy także do poczt polowych 3, 441, 442, 624, 627, 637. 638, 641, 643, 645 i 646. — Natomiast wstrzymany został powyższy ruch do poczt polowych 24, 26, 33, 46, 53, 63, 88, 103, 177 i 602.

Z kraju.

Bochnia. Staraniem Ligi i na jej cele a przy dobrej woli i chętnej gotowości do poparcia patryotycznych celów artysty-malarza Wł. Stasiaka, odbyła się wystawa jego dzieł od 1—4 marca w sali Rady powiatowej. Wystawa wzbudziła silne zainteresowanie. — Dnia 25 odbył się uroczysty poranek ku czci brygadyera J. Piłsudskiego. Salę, odświętnie przystrojoną, wypełniła publiczność w zupełności. Wysłuchano pięknego i zajmującego odczytu, następnie deklamacyi porucznika-legionisty, a chór żeński dopełnił reszty programu, wywołując miły i patryotyczny nastrój.

Z Zakopanego. (Występ gościnny dyrektora Rygiera. — Niezwykłe powodzenie. — Z działalności Ligi kobiet N. K. N. w Zakopanem).

W sobotę, dnia 24 b. m., tutejsze Koło amatorów pod reżyseryą, a zarazem z gościnnym występem dyrektora Edmunda Rygiera przedstawiło bardzo licznie zebranej publiczności trzy sztuki jednoaktowe: komedye »Złoty cielec« Dobrzańskiego i »Teodolinda«, oraz dramat »Pietro Caruso« Roberta Bracco. Burzliwe oklaski towarzyszyły grze gościa, który z werwą i talentem przypomniał najświetniejsze swoje kreacye, a dramatycznym wyrazem w »Pietrze Caruso«, nie przeciągniętym nigdzie, wywołał poruszenie na sali. Oklaski obejmowały także doskonałą, jak zawsze, grę amatorów i pomocniczych sił teatralnych, więc: panny Zagórskiej, którą, jako Lillę Wenedę, pamiętamy z zeszłorocznego roku, p. Korsak i Wielgard, pp. Żywickiego, Skibińskiego i Szramela. Dochód poszedł na »Odrodzenie«, sanatoryum dla uczącej się młodzieży.

Tutejsze Koło Ligi kobiet N. K. N. ogłosiło wydatki swoje w 1916 roku. Zestawienie obejmuje następujące pozycye: Na odzież dla legionistów 1.515 K, na zapomogi dla nich 1.459 K, na zapomogi dla ich rodzin 863 K, na herbaciarnię 648 K, na fundusz im. Piłsudskiego 850 K, na święcone i podwieczorek legionistów 420 K, na dzieci legionistów 366 K, na »gwiazdkę« dla legionistów i ich rodzin 1.958 K, na fundusz pomnikowy i miejscowe cele departamentu Opieki 705 K, za karty żałobne 300 K, składka na pogorzelców Makowa po ulicach przyniosła 509 K. — Razem 9.573 K większych wydatków.

Przewodniczącą była p. Regina Fleszarowa, zastępczynią p. Marya Dzięciołowska. Koło urządziło w roku 1916 trzy obchody narodowe, trzy zbiórki uliczne, wieczornice, podwieczorki w cukierniach, kilka koncertów, obrazy świetlne, odczyty, przedstawienia teatralne, wieczór autorski Mieczysława Smolarskiego, festyn w lecie, a dzieliło się na sekcyę agitacyjno-oświatową, składnicę wydawnictw N. K. N. której obrót miesięczny wynosił przeciętnie 1.000 K, sekcyę odzieżową i sekcyę szpitalną, która założyła ruchomą bibliotekę w miejscowym szpitalu. W zarządzie Koła było także sanatoryum dla superarbitrowanych legionistów. Departament opieki N. K. N. utrzymywał ochronkę dla dzieci legionistów.

Z Królestwa Polskiego.

Rozkład Koła międzypartyjnego. »Głos Stolicy« donosi z Warszawy: Dowiadujemy się, że stronnictwo polityki realnej wystąpiło z Koła międzypartyjnego politycznego. Wobec tego w Kole międzypartyjnem politycznem pozostali tylko narodowi demokraci, występujący dla zwiększenia liczby pod rozmaitemi nazwami.

Zagłębie Dąbrowskie, 27 marca. (Rocznica Kościuszkowska. — Dla legionistów. — Zjazd nauczycielski. — Ze szkolnictwa.)

Rocznicę powstania Kościuszkowskiego obchodziło Zagłębie Dąbrowskie bardzo uroczyście. W niedzielę dnia 25 marca odbyły się w szeregu miasteczek i wsi wieczory i przedstawienia, poświęcone pamięci Naczelnika, którego 100 rocznica śmierci przypada w bieżącym roku. Do zorganizowania uroczystości przyczynili się w wysokim stopniu legioniści. W niektórych miejscowościach obchody odbędą się dopiero dnia 1-go kwietnia i poświęcone będą upamiętnieniu bitwy racławickiej.

Z powodu nadchodzących świąt Wielkiejnocy Zagłębie Dąbrowskie obmyśla podarki dla legionistów, pragnąc umilić im te trzecie święta Zmartwychwstania, spędzane z karabinem w dłoni W niedzielę dnia 1 kwietnia urządza w tym celu Liga Kobiet w Dąbrowie zbiórkę uliczną.

Nauczycielstwo Zagłębia Dąbrowskiego, znane z ruchliwości i czynnego udziału w życiu publicznem, urządza dnia 12 i 13 kwietnia zjazd ogólny w Sosnowcu, aby omówić bieżące potrzeby szkolnictwa polskiego i sprawy, związane z wychowaniem narodowem ludu. Zjazd ten według zapowiedzi organizatorów ma być dalszem ogniwem zjazdów nauczycielskich, jakie odbyły się poprzednio w Radomiu, Warszawie i Łodzi. W obradach wezmą udział delegaci z różnych stron Królestwa, przedstawiciele sfer nauczycielskich z Warszawy i Radomia zapowiedzieli także referaty własne.

Z dziedziny szkolnictwa zapisać jeszcze należy rozporządzenie naczelnika powiatu będzińskiego że z dniem 1-szym kwietnia wszystkie szkoły publiczne w gminach wiejskich muszą przejść na etat gmin. Wydatki na płace nauczycieli, jakoteż na wszystkie inne potrzeby mają być pomieszczono już w tegorocznym budżecie. Rozporządzenie to przyczyni się do unormowania stosunków w szkolnictwie ludowem. — pn.

Ze świata.

Proces przeciwko hr. Mielżyńskiemu. Przed Izbą karną w Poznaniu rozpoczęła się w dniu 27 b. m. rozprawa przeciwko Ignacemu hr. Mielżyńskiemu, właścicielowi Iwna. Rozprawa wywołała wielką senzacyę ze względu na osobę oskarżonego.

Akt oskarżenia zarzuca hr. Mielżyńskiemu, iż w 50 wypadkach dopuścił się przekroczenia rozporządzeń wojennych kanclerza Rzeszy, a mianowicie w 40 wypadkach przez sprzedaż jęczmienia, podlegającego rekwizycyi, a w 10 wypadkach przekroczenia cen maksymalnych na paszę. We wszystkich tych interesach pośredniczył znany zbożowy kupiec poznański, Katzenellenbogen, który znajduje się obecnie w więzieniu śledczem. Rozprawie, która ma potrwać trzy dni, przewodniczy dyrektor sądu krajowego Ehrenberg. Prokuratoryę państwa zastępują pierwsi prokuratorzy państwa: Lindow i dr Matz. Jako obrońcy występują: radca sprawiedliwości dr Gardon z Berlina i adwokaci poznańscy: Fahls i Drweski. Na rozprawę powołano pięciu rzeczoznawców, między innymi pułkownika Kęszyckiego i majora Ebnera; jako świadków: kupca Katzenellenbogena, kilku Polaków, właścicieli dóbr, zarządców i oficyalistów, robotników i t. d.

Do sali rozpraw przyniesiono chorego oskarżonego we fotelu. Do listopada 1915 roku pełnił on służbę wojskową, jako rotmistrz huzarów. Tłomaczy się, że zajęty służbą wojskową, nie zajmował się gospodarstwem i nie znał treści rozporządzeń, odnoszących się do cen maksymalnych i zajęcia zboża. Firmie Katzenellenbogen sprzedał 629.000 ton jęczmienia po cenie 550—560 marek (cena maksymalna wynosiła 300 marek), za jęczmień, sprzedany polskiemu Stowarzyszeniu rolniczemu, pobrał 16.000 marek ponad taryfę, berlińskiej firmie Bodenbeck sprzedał 1.000 cetnarów jęczmienia po 526 marek za tonę. W roku 1916 sprzedał okrągło 15.000 cetnarów jęczmienia firmie Katzenellenbogen po cenie 550 marek za tonę. Wartość zbiorów w jego dobrach wynosiła w latach 1915 i 1916, jak zeznał hr. Mielżyński, 16 milionów marek.

Następnie zeznawali świadkowie. Pierwszy złożył zeznanie dawny rządca Iwna, Grabski, który ostrzegał hr. Mielżyńskiego przed handlem zajętym jęczmieniem. Kasyerka zeznała, że jęczmień wysyłano pod adresami, wskazanymi przez kupca Katzenellenbogena. Kupca tego nie znosił zarządca dóbr Grabski. »To wyjaśnia całą sprawę« — mówił hr. Mielżyński.

Rozprawa potrwa trzy dni. Dzienniki berlińskie podają bardzo szczegółowe sprawozdania z tej rozprawy.

Z Szwajcaryi piszą nam: Zmarła w tych dniach w Rapperswylu ś. p. Marya Sandoz, autorka licznych publikacyj popularnych z zakresu historyi polskiej, przybyła w ubiegłym roku z Krakowa do Rapperswylu, celem studyów w tamtejszej bibliotece Muzeum Polskiego. Była ona siostrą mieszkającego we Francyi znanego artysty-malarza, Adolfa Sandoza.

HELENA FILOCHOWSKA.

W PUSZCZY.

Gdy Krystyna wyszła przed leśniczówkę, stara Marta w milczeniu, gestem pełnym nienawiści wskazała jej oficera i kilku żołnierzy w rudych, przemokłych i obłoconych szynelach rosyjskich.

— O panienkę dopytuje się ten dragal moskiewski... Bodaj go pokręciło — syknęła przez zęby wciąż pełna jeszcze pamięci o synu jedynaku, którego pognali przed laty na dalekie pola Mandżuryi w takim rudym sołdackim szynelu i kazali mu umrzeć, jak psu bez księdza, z głową strzaskaną japońskim pociskiem, z rękami tulącemi do ust rozpaczliwie szkaplerz z Matką Boską Częstochowską.

Jej czarna pięść zacisnęła się nienawistnie w fałdach pasiatej spódnicy.

— Bodaj was wszystkich Niemcy do nogi wytłukły, jak wściekłych psów, psie krwie moskiewskie — zaklęła i przeżegnała się, bo zdawało jej się, że między drzewami widzi jeszcze sinokrwawego trupa Jagusi Olszowianki sponiewieranej, zhańbionej i pikami kozackiemi przed tygodniem zakłutej.

Widziała wciąż skrwawione, jasne jak len włosy i męczeńskie, szklane spojrzenie modrych, szeroko otwartych oczu. Na ledwie rozkwitłych odartych z płóciennej koszuli piersiach widziała czarne, głębokie rany, takie same rany, jak na świętych obrazach ma Chrystus, zdjęty z krzyża. Na leśnym mchu spoczywały bezwładnie blade, martwe ręce dziewczyny, przetrącone, skopane i zdające się krzyczeć o pomstę...

— Mordercy, katy, podpalacze — stłumiła krzyk rozpaczy i wściekłości.

Zdjęta nagłym, przeszywającym żalem, weszła do stajni i oparta o żłób Złocistego panienki, zawodziła cicho.

Złocisty rżał cichutko i pochylał ku płaczącej swą małą głowę tak długo, aż Marta otarła oczy i powiedziała mu jak człowiekowi, który wszystko wie i rozumie:

— Mochy se na podwórzu, Złocisty, i z panienką chce gadać...

*

— Więc pani stanowczo zaprzecza? — pytał ironicznie oficer, którego złotka ukośne, inteligentne oczy lśniące z pod powiek jak topazy, nie mogły oderwać się od wspaniałej, niedbale o filar ganku opartej panny.

— Oczywiście — odparła zimno i potrząsnęła lokami ciemnozłocistemi, jak miedź i jak jej słońcem i wichrami wycałowana twarz. — Skąd tu legionista? — zdziwiła się i podniosła lekko, z lekceważeniem zupełnie czarne brwi jak arki mauretańskich pałaców wygięte w łuk przepyszny.

— A jednak ja proszę o prawdę.... Inaczej będę zmuszony przeszukać dom — mówił z pewnym wysiłkiem, pijąc wciąż zwężonemi olśnieniem oczami to królewskie, dumne, chłodne piękno wzgardliwych rysów wyniosłej postaci, godnej greckiej Amazonki.

— Ach — uśmiechnęła się z nieopisaną wzgardą i zagryzła usta.

W błysku zębów oprawnych w purpurę warg było jakby ostrzeżenie, tajemna, straszna groźba. Oficer na chwilę zamknął oczy, tak pięknym i okropnym zarazem wydał mu się ten uśmiech.

— Ach — uśmiechnęła się ponownie — czyż tak bardzo tęskni już pan do — ceremonii — wieszania?

— Wieszania? — drgnął oficer. — Pani chyba żartuje.

— Sądzę, iż nie zaprzeczy pan faktom. Sądzę, że nie obcym jest panu »zaszczytny« rozkaz jednego z waszych wodzów, aby »malczyków strielców« — wieszać? Może pan z oburzeniem nazwie to wymysłem? Nazwiska powieszonych szesnastoletnich skautów i wziętych do niewoli polskich legionistów, którzy mieli nieszczęście urodzić się po tej stronie kordonu pod waszemi »humanitarnemi« rządami, zapisane są głęboko w sercu każdego Polaka... Aż do godziny odwetu — dodała posępnie, patrząc w cudowną, malachitową głąb lasu.

Jej zmienne, trudnej do opisania barwy oczy stały się czarne z gniewu, bólu i nienawiści. Opalone, delikatne, a pełne utajonej stalowej siły ręce oplotły się mocno dokoła filaru, i całe ciało pod ciemną, gładką suknią w całej jego rzadkiej piękności widzialnie zadrgało jak mocno napięta cięciwa łuku.

Młody oficer lekko cofnął się wobec tej potęgi nienawiści i zdumiewającej odwagi nieznanej panny. Jednocześnie jego olśnienie wzmagało się, czarowną falą zalewało mu oczy. Pomyślał, że ta dumna, wzgardliwa, piękna dziewczyna leśna podobna jest do niebezpiecznej, drapieżnej bestyi, do płowej, czającej się tygrysicy, która powoli, leniwie gotuje się do morderczego skoku. Pomyślał także, że jest ona w jego mocy, że może ją po krótkiej walce porwać i przytroczoną jak łup do siodła uwieźć, gdzie mu się podoba, puściwszy z dymem tę w puszczy ukrytą leśniczówkę.

Uśmiechnął się złym, krótkim uśmiechem, który oszpecił jego śniadą, myślącą twarz.

— Pani jest zbyt odważna. Pani zapomina, że na świecie jest wojna, że dziś wolno wszystko. Inne tak urodziwe i samotne panny, jak pani — są ostrożniejsze i — uprzejmiejsze — dodał zdejmując czapkę i jedwabną chustką otarł pot z czoła, które w przeciwieństwie do twarzy było blade jak marmur.

— Ech — wzruszyła ramionami i, patrząc mu zbliska w oczy, powiedziała lekko, niedbale, bawiąc się gałązką dzikiego wina: — W istocie jestem odważna. Nie lękam się ani dzikich zwierząt, ani zbrodniarzy ja — dziecko puszczy.... Strzelam doskonale — zajrzała mu znów w same oczy. — I zawsze dwie kule znajdą się - jedna dla śmiałka, a druga dla mnie.... Rozumie pan?

— Parfaitement — odpowiedział z ironicznym ukłonem. — Muszę teraz przeszukać dom i zabudowania, poza tem proszę o kwaterę dla siebie i ludzi — dodał zimno, gryząc z wściekłością usta.

I gdy wezwał niecierpliwym ruchem ręki czterech swoich zmęczonych żołnierzy, przez złotą twarz Krystyny powiał cień, nagły dreszcz bladości.

— Proszę tylko o wzgląd na moją staruszkę babkę, istotę ciężko chorą — powiedziała tym samym ostrzegającym, mroźnym głosem.

Oficer zasalutował i wszedł z żołnierzami za Krystyną. Obeszli trzy małe pokoiki, ciasno zastawione sprzętami ocalonemi z podpalonego dworu. Oficer ciekawie przyglądał się meblom z palisandru i mahoniu, cennym sztychom, portretom w owalnych złoconych ramach, sekretarzykom okutym bronzami i zegarom z XVIII stulecia.

Przed drzwiami czwartego pokoju Krystyna przystanęła i cichutko zapytała:

— Babciu?

— Wejdź, Krysieńko — zaszemrał stary, mrący głos.

Przy rzeźbionym w czarnem kosztownem drzewie klęczniku klęczała wątła, maleńka staruszka z białą jak śnieg głową. Rozpięty na tle czarnej, aksamitnej kotary, na hebanowym krzyżu, jaśniał Chrystus ze słoniowej kości, naturalnej niemal wielkości człowieka.

Staruszka powstała z trudnością i bielszą od swych włosów, spojrzała przelotnie na oficera, żołnierzy i Krystynę.

— Czy znów nas wypędzają? — zapytała gorzko. — Czy znów podpalą?

— Nie wiem, babciu — odpowiedziała spokojnie Krystyna, i jej marmurowa bladość uczyniła ją podobną do cudownego zjawiska.

Oficer rzucił parę uspokajających słów i wychodząc, czuł na sobie ciężkie, krwawe, pełne niemego krzyku i wyrzutu spojrzenie Chrystusa. »Malczyka« nie znalazł.

(C. d. n.)

Odznaczenie Krakowianina. P. Zygmunt Gottlieb, właściciel zakładu artystycznego »Zorza«, nadporucznik, został ponownie odznaczony za waleczność w walkach na Karsie srebrnem »Signum laudis« z dekoracyą wojenną i mieczami.

Odznaczenia w salinach wielickich. Starszy radca górniczy, Julian Dietze, otrzymał od cesarza Wilhelma order Czerwonego Orła III klasy, a radcy górniczy: Erazm Barącz i Feliks Piestrak krzyż kawalerski król. pruskiego orderu korony III klasy.

Miłosierdziu publicznemu polecamy dwie ciężko chore kobiety matkę i córkę pozbawione wszelkich środków do życia i pomocy. Nędza sprawdzona. Datki przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« dla Julii II.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 30 b. m.: Generalna, płatna próba »Kaliguli« K. H. Rostworowskiego).

W sobotę, dnia 31 b. m.: (po raz pierwszy, nowość) »Kaligula«, dramat Karola H. Rostworowskiego).

W niedzielę, dnia 1 kwietnia, po południu: »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego; wieczorem: »Kaligula«, dramat H. Rostworowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 30 b. m.: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

W sobotę, dnia 31 b. m., o godzinie 2½ po południu: Przedstawienie dla młodzieży szkolnej: »Uriel Acosta«; wieczorem: »Królowa kina«.

W niedzielę, dnia 1 kwietnia, o godzinie 3½ po południu: (premiera) »Śnieżyczka i siedmiu karłów«, bajka w 7 obrazach ze śpiewami i tańcami A. Gornera. Tłom. Konst. Krumlowski; wieczorem: »Królowa przedmieścia«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: M. Sołuppowa 6 K 40 h uzyskane za zarekwirowany metal; uczenice kl. II. szkoły wydz. im. Klem. Tańskiej 10 K.

Na Macierz Śląską: Stanisława Maciejowska 2 K zamiast życzeń świątecznych.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Iza J. 40 K zamiast wieńca na grób leg. ś. p. Ludwika Ludomira Kocota.

Na Dom Polski w Mor. Ostrawie: Leon Czermak 5 K.

Dla T. S. L. (I. Koła): Feliksowa Bitschanowa 100 K za pośrednictwem dra R. Ostrowskiego, jako zastępcy strony poszkodowanej.

Na K. B. K.: Zofia Giżycka 10 K zamiast kwiatów na grób ś. p. Janiny Dębskiej w drugą rocznicę śmierci; kapelan polowy Eug. Kantor 10 K; N. N. z Wiednia 10 K; Anna Dziedzic 10 K w miejsce grzywny za obrazę czci.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **G. K. Chesterton: „Delegat anarchistów“.** Powieść. Przekład W. Rzymowskiego. Warszawa. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

Angielski autor, którego powieści od dłuższego czasu zwracają uwagę aktualnością i jędrnem ujmowaniem najżywotniejszych kwestyj życia współczesnego, w głośnej swej powieści „Delegat anarchistów“ porusza w sposób niezwykle zajmujący problem podziemnych robót anarchistów. Książka ta, jak zaznacza w przedmowie W. Rzymowski, jest swego rodzaju fenomenem natury literackiej, jest ona utworem, który sądząc z pozoru możnaby nazwać powieścią sensacyjną, ale ta powieść sensacyjna oparta jest na podkładzie filozoficznym. „Delegata anarchistów“ czyta się ponad to jednym tchem. Wartość powieści tej polega jednak nie tylko na zajmującej fabule, ale na działaniu pouczającem i karmiącem duszę i wyobraźnię. Przekład z oryginału angielskiego jest dokładny i staranny.

— **Czasopismo pedagogiczne.** Kwartalny dodatek do Dziennika urzędowego c. k. Rady szkolnej krajowej pod redakcyą Kazimierza Bruchnalskiego, c. k. krajowego inspektora szkół. Lwów 1916. Nakładem zakładu nar. im. Ossolińskich. Zeszyty 3 i 4-ty za rok 1916. Treść: Dr Odrzywolski Maryan: »Rola fantazyi w duchowym rozwoju dziecka«. Dr Łukasiewicz Włodz.: »Choroby płciowe a młodzież«. Dr St. Ciechanowski: »Zdrowie społeczne a choroby weneryczne«. Dr Rudnicki Mikołaj: »Język ojczysty jako podstawa naukowa dla wszystkich przedmiotów naukowych w sem. naucz.« Dr Polaczkówna Marya: »O genetyczny charakter narodowy polski«. Misky Ludwik: »Sztuka dziecka i rola nauczyciela przy początkowej nauce rysunku«. Duchowicz Bronisław: »Znaczenie nauki o odżywianiu i sposób prowadzenia jej«. Ligas Zdzisław: »O konieczności dalszego kształcenia się nauczycieli«. Dr Mikulski Antoni: »Sprawność oburęczna« (Ambidekstrya). Gdula Wład.: »Próby na nowych drogach«.

Z literatury pedagogicznej. Recenzye. Wiadomości. (Praca społeczna w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie). Nekrologia: Ś. p. Roman Tokarski i Wiktor Doleżan. Bibliografia do »Wychowania płciowego«.

Debata pokojowa w parlamencie niemieckim.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 30 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego toczyła się najpierw dyskusya nad etatem zapomogowym.

Poseł **Bernstein** odczytał oświadczenie socyalno-demokratycznej wspólnoty pracy, wyrażające polityce rządu nieufność i podkreślające konieczność dopomożenia narodowi niemieckiemu do zawarcia możliwie szybko dobrego i szczerego pokoju. Wobec coraz to większych ciężarów i strat wspólnota pracy uważa za swój obowiązek zaznaczyć swe odrębne stanowisko i pokazać, że jeszcze istnieje w Niemczech jedno stronnictwo, które, jak dawniej, tak i nadal poważnie zwalcza militaryzm. W tem stanowisku umacniają partyę wydarzenia w Rosyi, gdzie pod przewodnictwem socyalnej demokracyi stały się fakty, wzmagające nadzieję, że socyalna demokracya będzie mogła wypełnić swój dawny pokojowy program.

Parlament przyjął potem w trzeciem czytaniu budżet zapomogowy przeciw głosom obu frakcyj socyalistycznych i rozpoczął trzecie czytanie ustaw podatkowych. Po krótkiej dyskusyi i te przedłożenia przyjęto i rozpoczęto drugie czytanie budżetu kanclerza państwa i urzędu spraw zagranicznych.

Posłowie socyalistycznej wspólnoty pracy zgłosili do tych punktów rezolucyę, domagającą się wałożenia projektów ustawowych, zapewniających parlamentowi współdziałanie przy zawieraniu przymierzy, wypowiadaniu wojny i przy traktatach pokojowych i stwarzających możność usunięcia kanclerza państwa z urzędu, jeżeli tego parlament się domaga. Dalej parlament ma działać w kierunku szybkiego zawarcia pokoju na podstawie zrzeczenia się wszelkiego rodzaju aneksyi przez państwa wojujące. Rezolucya domaga się dalej rozszerzenia prawa wyborczego do parlamentu czynnego i biernego na wszystkie osoby obojga płci powyżej lat 20, to samo ma być zaprowadzone we wszystkich państwach rzeszy. W końcu domaga się zniesienia wszystkich postanowień wyjątkowych. Zgłoszono nadto wniosek frakcyi socyalno-demokratycznej, by ustanowić komisyę dla przygotowania reform, zmierzających do nowego porządku politycznego.

Po referencie zabrał głos p. **Spahn** (centrum) i między innymi powitał wczorajsze oświadczenie rządu, złożone w Izbie panów, zmierzające do zmiany stanowiska rządu pruskiego w kwestyi polskiej i widzi w tem pocieszającą oznakę zaufania do ludności polskiej.

Omawiając rewolucyę rosyjską, oświadcza, że chociaż Niemcy prowadzą teraz z Rosyą wojnę, to jednak muszą spokojnie i trzeźwo oczekiwać zajścia, które się tam rozgrywają. Wynik tego ruchu będzie ważny dla wszystkich narodów słowiańskich, Niemcy wstrzymać się muszą od wszelkiego mieszania się w wewnętrzne stosunki Rosyi, tak, jak poprzednio polityką cesarza i jego doradców było nie mieszać się w stosunki rosyjskie.

Dotąd przeciwnicy nie chcieli przyjąć propozycyi niemieckiej, teraz Niemcy muszą pokój wywalczyć.

Noske (soc. dem.) oświadcza, że trzeba zwalczać nadzieję Anglii, że jej srebrne kule dadzą jej zwycięstwo i zwalczać jej zamiar wygłodzenia Niemiec, lecz potępia, że jeszcze teraz odzywają się w Niemczech głosy, ganiące etniczną chęć pokoju i skłonność pokojową. — Przyszłość Belgii przy rokowaniach pokojowych — zdaniem mowcy — będzie najważniejszym punktem spornym. Wprawdzie kanclerz państwa oświadczył, że nigdy nie twierdził, jakoby Niemcy chciały zatrzymać w swem ręku Belgię, ale w Izbie panów tego się wprost domagano. Na pretensye Francuzów i Anglików, że oni wyswobodzą Niemców z pod junkierstwa, odpowiada mowca — co już raz mówił — że Niemcy sami uwolnią się, od kogo zechcą.

W Rosyi przyszły do głosu masy ludowe, a one są nawskroś pokojowo usposobione. Rosya jednak żywi obawy, że Niemcy pewnego dnia mogłyby współdziałać przy przywróceniu rządów carskich. Należy szybko ze strony urzędowej jak najstaranniej rozproszyć te obawy. — Mowca przypomina, jak dawniej władze pruskie i sędziowie pruscy zwalczali dążenia zwrócone przeciw rosyjskiemu absolutyzmowi, przypomina proces w Królewcu i oświadcza, że socyaliści niemieccy wystąpiliby z całą stanowczością przeciw próbie wskrzeszenia znienawidzonego caryzmu. (Burzliwe oklaski na ławach demokratów). Wprost bluźnierstwem nazywa mowca występowanie pewnych dzienników, któreby chciały wyzyskać zajścia rosyjskie dla zgłoszenia nowych, bezwzględnych żądań aneksyjnych. Socyaliści pragną, by słowa cesarza: „Nami nie kieruje chęć zdobyczy“ obowiązywały i dalej.

Socyaliści niemieccy z największą sympatyą patrzą na dążenia narodu rosyjskiego ku osiągnięciu wolności i domagają się od swojego rządu, by skoro usposobienie pokojowe w Rosyi stanie się miarodajnem dla jej nowego rządu, nie zaniedbał niczego, co może sprowadzić rychły i pełen honoru pokój z Rosyą.

Omawiając sprawy wewnętrznej polityki, podnosi, że masy ludu muszą jak najrychlej otrzymać swe prawa. Rewolucya rosyjska uważana jest w Anglii i Francyi za cios, wymierzony reakcyi pruskiej. Ale reakcyi w Prusiech nie da się utrzymać, skoro ją już na wschodzie obalono.

Niemieckim socyalistom doradzała kiedyś zagranica, by rozpoczęli rewolucyę. Posłuch wobec takiej rady wywołałby największą nędzę także i dla robotników.

My zachowujemy zupełną trzeźwość i jasny sąd wobec wydarzeń rosyjskich. Co mamy uczynić, wiemy sami, tak samo jak wiemy, czego się mamy spodziewać po zagranicy. W trzy dni po tem wezwaniu, wystosowanem do socyalistów niemieckich, by zrobili rewolucyę, socyaliści francuscy, z wyjątkiem trzech, uchwalili kredyty wojenne.

Mowca, podkreślając następnie konieczność wewnętrznych reform, oświadcza, że co można zaraz uczynić, tego nie należy odkładać na później. Jeżeli wojna nie przeszkadza nakładaniu na lud nowych ciężarów podatkowych, to dlaczegóżby tylko postęp miał być odkładany na czasy powojenne. Tempo, w jakiem Niemcy mają się modernizować, nie zawisło od jednostek, lecz od woli i czynów mas ludu. Zadaniem rządu jest zaoszczędzić krajowi wszelkich walk wewnętrznych.

Mueller Meiningen, z partyi postępowej, oświadcza się również za nawiązaniem pokojowych pertraktacyj z Rosyą, i za oświadczeniem rządu, że nie myśli się mieszać w wewnętrzne sprawy Rosyi. Mieszanie się takie byłoby największą głupotą. Omawia następnie konieczność reform wewnętrznych.

Stresemann, narodowy liberał, zauważa, że nie jest pewnem, o ile Anglia mieszała się w wewnętrzne stosunki Rosyi, pewnem natomiast jest, że zdetronizowany car i czterej królowie na wygnaniu to dotąd jedyne skutki monarchicznego sojuszu z Anglią. Kto się z Anglią łączy, ten przez nią ginie. Naród niemiecki ani przed wojną ani podczas wojny nigdy nie żywił nienawiści do narodu rosyjskiego.

Z wojny teraźniejszej wyjdzie silna idea państwowa niemiecka, wojna jest próbą kontroli systemu rządu niemieckiego. Mowca pyta, czy Niemcy mają prawo spoglądać z góry na kraje, rządzone demokratycznie. Gdyby demokratyczny system był tak zły, to Francya dawnoby już upadła i Niemcy nie miałyby już walki z Anglią. Niemcy w ostatnich dziesiątkach lat rozwinęły się potężnie gospodarczo, lecz mimo to widać, że korzyści polityczne są po stronie przeciwników Niemiec, że oni zdołali Niemcy okrążyć. Gdzieś musi tkwić błąd w politycznym systemie Niemiec. Żaden monarcha nie jest tak silnym na zewnątrz, jak ten, który wie, że za nim i za jego ministrami stoi naród. Rząd, reprezentacya ludowa i lud powinny stanowić jedną jednolitą całość.

Hr. **Wostarp**, konserwatysta, powiada, że reforma wyborcza do Sejmu pruskiego jest sprawą jego samego i może być rozwiązana dopiero po wojnie. Konserwatyści bezwarunkowo będą żądali utrzymania pewnych urządzeń państwowych.

Wskutek nastania rządów demokratycznych w Rosyi wielu jest zdania, że i Niemcy muszą pójść za tym przykładem. Mowca przypomina jednak, że przewaga Niemiec nad nieprzyjaciółmi dowodzi, iż podstawa ustroju państwowego niemieckiego nie jest tak niezdrowa, jak to niektórzy chcą wmówić. Monarchia konstytucyjna, w której Niemcy żyją, zapewniła im ich sukcesy.

Oświadcza imieniem swych przyjaciół politycznych, że jest za rychłym pokojem, umożliwiającym współżycie z nową Rosyą, lecz konserwatyści są także zdecydowani wymusić zwycięskie zakończenie wojny.

Mowa kanclerza.

Kanclerz państwa **Bethmann-Hollweg**:

Historyczne wydarzenia w Rosyi wysuwają się na czoło wypadków. O ile możemy tu osądzić, cesarz Mikołaj padł ofiarą własnej tragicznej winy. Z dawien dawna Prusy i Rosyę łączyła tradycyjna przyjaźń, ale w domu panującym rosyjskim ostatnim przedstawicielem dawnych i dobrych stosunków był właściwie Aleksander II. Nie pomnąc o węzłach, łączących sąsiednie państwa przez całe stulecie, nie pomnąc, że żadne żywotne przeciwieństwa interesów nie dzielą obu krajów, car coraz to więcej przechodził na stronę koalicyi i popadł wkońcu w tak wielką zawisłość od partyi wojennej, panującej pod rządami autokratycznymi, że w dniach dziejowych w lipcu 1914 nie usłuchał apelu cesarza do długoletniej przyjaźni.

Jedną z ulubionych legend naszych przeciwników jest, że rząd niemiecki popierał reakcyjne autokratyczne rządy Rosyi przeciw wszelkiemu ruchowi wolnościowemu. Już rok temu w parlamencie oświadczyłem, że to twierdzenie wprost sprzeciwia się faktom. Kiedy Rosya w 1905 r. wskutek wojny japońskiej, a potem wskutek rewolucyi znalazła się w poważnym kłopocie, cesarz niemiecki usilnie doradzał carowi Mikołajowi na podstawie stosunków osobistej przyjaźni, by nie sprzeciwiał się już dłużej uprawnionym życzeniom swego ludu co do reform, a więc cesarz uczynił coś wprost innego, niż to, co dla jasno zrozumiałych celów się o nim twierdzi. Car Mikołaj poszedł inną drogą, która nie odpowiadała interesom ani jego własnego kraju ani naszego.

W Rosyi, zajętej przebudową wewnętrzną, nie byłoby miejsca dla niedorzecznych dążeń ekspanzywnych, które wkońcu doprowadziły do tej wojny a dawny rząd tak bardzo obciążyły, że nawet trudno jest zdobyć się na naturalne ludzkie współczucie dla obalonego domu panującego. Jaki obrót rzeczy wezmą, tego zapewne nikt nie może przepowiedzieć. Dla nas stanowisko wobec zajść w Rosyi jest jasne. **My i nadal trzymać się będziemy zasady niemieszania się w wewnętrzne stosunki obcych krajów.**

Niechętni rozpuszczają teraz wszelkimi możliwymi sposobami wiadomość, że Niemcy chcą zgnieść swobodę dopiero co osiągniętą przez naród rosyjski, że cesarz niemiecki pragnie przywrócić panowanie cara nad jego uciemiężonymi poddanymi. Te wymysły są nawskroś kłamstwem i oszczerstwem, co tu z całym naciskiem podkreślam. Jak naród rosyjski sobie urządzi swój dom, to jest wyłącznie jego sprawą własną, w którą my się nie mieszamy. **To, czego my pragniemy, jest, by stosunki w Rosyi taki wzięły obrót, iżby Rosyę uczyniły silną ostoją pokoju.** Jeżeli nowy porządek rzeczy przyczyni się do tego, to witamy to z radością.

Myśmy do syta ciérpieli pod błędami dawnej Rosyi, która pokrywała zamach morderczy Serbii na Austro-Węgry, która w lipcu 1914 dokonała przeciw nam mobilizacyi, która w grudniu 1916 pierwsza z nieprzyjaciół Niemiec z drwinami odrzuciła naszą propozycyę pokojową. Naród rosyjski, który z pewnością tej wojny nie pragnął, może być spokojny, że my nie będziemy się w jakikolwiek sposób mieszać w jego sprawy. **Nie pragniemy niczego innego, jak tylko, byśmy możliwie szybko mogli z tym narodem żyć znowu w pokoju (żywe oklaski), w pokoju, opartym na pełnej honoru dla obu stron podstawie.**

Kanclerz państwa wskazuje na to, że w najbliższych dniach zbiorą się przedstawiciele narodu amerykańskiego na kongres nadzwyczajny, zwołany przez Wilsona, by zadecydować o kwestyi wojny i pokoju między narodem amerykańskim a niemieckim. Kanclerz stwierdza, że **Niemcy nigdy nie miały zamiaru atakować Ameryki i dziś też tego zamiaru nie mają, ani nie pragną wojny z Ameryką.** Niemcy niejednokrotnie oświadczały Stanom Zjednoczonym, że zrzekły się bezwzględnego użycia łodzi podwodnych w tem oczekiwaniu, że Anglia skłoni się do przestrzegania w swojej polityce blokady zasad ludzkości i umów międzynarodowych. Tę politykę blokadową Anglii sam Wilson i Lansing nazwali bezprawną i nie dającą się usprawiedliwić. Ale żywione przez 8 miesięcy oczekiwania nie ziściły się. Anglia nietylko nie zarzuciła swojej polityki blokadowej, lecz wraz ze swoimi sojusznikami odrzuciła dumnie propozycyę pokojową Niemiec i ogłosiła cele wojenne, zmierzające do zniszczenia Niemiec i ich sprzymierzeńców. Wtenczas zastosowano nieograniczoną wojnę łodziami podwodnemi. Jeżeli Ameryka zechce powiększyć rozlew krwi, to odpowiedzialność nie spada na Niemcy. Naród niemiecki nie żywi ani nienawiści ani nieprzyjaźni ku Ameryce, zdoła i tę próbę przetrwać.

Co się tyczy zerwania stosunków dyplomatycznych przez rząd chiński, to kanclerz oświadcza, że nie była to własna decyzya rządu chińskiego pod naciskiem nieprzyjaciół Niemiec. Po wojnie, spodziewa się kanclerz państwa, Niemcy zdołają odbudować i to kosztem nieprzyjaciół, to, co w Chinach teraz zostało zniszczone.

Kanclerz nie ma nic do dodania do sprawozdań **wojskowych o sytuacyi wojskowej.** Na froncie wschodnim narazie nie odbywają się większe operacye. Już sama pora roku i drogi nie do przebycia zakazywałyby podjęcia większej ofenzywy. Na froncie zachodnim ruch wsteczny dokonywa się zgodnie z planem i prowadzi do wzrastającej z dnia na dzień swobody operacyi. Cały naród wdzięczny będzie za to naszym wojskom i genialnej komendzie Hindenburga i Ludendorffa. (Brawa). Na innych frontach trzymamy się z niesłabnącą wytrwałością. Dowodem tego front macedoński, gdzie wojska bułgarskie i niemieckie w najwspanialszy sposób wytrzymały francuskie ataki, podjęte w jak największym stylu.

O wojnie łodziami podwodnemi dał w komisyi szczegółowe wyjaśnienia sekretarz urzędu marynarki, kanclerz tylko tyle doda, że wojna ta i w marcu rozwinęła się tak samo korzystnie jak w lutym.

Przechodząc do spraw **polityki wewnętrznej,** powiada kanclerz, że przysłuchiwał się bardzo uważnie wywodom poprzednich mowców, pełnych cennych myśli, lecz ponad wszystkiem górowała w nim myśl, że równocześnie żołnierze leżą w rowach strzeleckich, że łodzie podwodne krążą na morzu, że ludność w kraju cierpi niedomagania, że zewsząd osaczają Niemców nieprzyjaciele, i zapytał siebie, nad czem teraz trzeba najpierw pracować. Odpowiedział sobie: **Nad szczęśliwem zakończeniem wojny.**

O kwestyach polityki wewnętrznej kanclerz już kilkakrotnie dał wyczerpujące oświadczenia. Na początku wojny wszyscy byli prawie jednego zdania, że załatwienie kwestyj wewnętrznych musi być odłożone na czas po wojnie. Ale wojna się przeciągnęła i dziś, jak się zdaje, już niema tej jednomyślności. Kanclerz przypomina więc przedewszystkiem wczorajsze oświadczenie co do **polityki polskiej,** z którego wynika, **że rząd nie trzyma się już dziś w całej pełni zasady odraczania wszystkiego aż na czas po wojnie. W ten sposób będzie można także kwestye, które wchodzą w zakres kompetencyi parlamentu, prędzej załatwić, niż to pierwotnie było zamierzone.**

Jednakże głównem żądaniem, podniesionem w dyskusyi, była **reforma prawa wyborczego pruskiego.** Z dzisiejszych wywodów wnioskuje kanclerz, że i postępowa partya ludowa i narodowi liberali skłaniają się dziś do stanowiska socyalnych demokratów. Zapatrywania wielce się różnią, i nie jest rzeczą wskazaną, by dziś przystępować do tak radykalnych zmian, kiedy miliony mężczyzn, których prawo wyborcze ma ulec zmianie, znajduje się w polu. Kanclerz nie podziela rady, żeby wskazanem było reformę wyborczą oktrojować, skoro rząd i Sejm pruski nie mogą się co do niej porozumieć.

Zwraca się wkońcu przeciw twierdzeniu, jakoby uprawiał politykę zastoju. Wedle jego przekonania nie leży w interesie kraju, żeby reformę wyborczą zaraz teraz przeprowadzać.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Powołanie pospolitaków z lat 1891 do 1872.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 marca.

„Wiener Ztg“ ogłasza obwieszczenie, **powołujące tych, którzy przy przeglądach uznani zostali za zdolnych do służby; 16 kwietnia mają się stawić roczniki od 1891 do 1878, zaś 2 maja roczniki od 1877 do 1872.**

Rezultaty wojny podwodnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 marca.

W komisyi budżetowej parlamentu podczas obrad nad budżetem urzędu marynarki sekretarz marynarki **Kapelle** dał poufne informacye o wojnie łodziami podwodnemi, stwierdzając, **że wyniki dotychczasowe przewyższają oczekiwania.** Straty po stronie niemieckiej są małe, liczba rozporządzalnych łodzi wciąż wzrasta. Żegluga jest zupełnie sparaliżowana.

Sekretarz państwa dr **Helfferich** oświadczył, że nadzieje techniczne, przywiązywane do łodzi podwodnych, zupełnie się ziściły; w tem leży rękojmia, że także nadzieje gospodarcze się spełnią.

W. ks. Mikołaj o sytuacyi.

Amsterdam, 30 marca.

„Petit Parisien“ donosi, że ks. Mikołaj, który przed kilku jeszcze dniami bawił w głównej kwaterze, wyraził się bardzo niepomyślnie o widokach rewolucyi.

W obecnem położeniu W. książę nie widzi żadnego ratunku dla Rosyi, co zresztą okaże się w najbliższych tygodniach. Wszystkie ofiary, poniesione dotąd przez Rosyę, uważa W. książę za daremne i jest przekonany, że Rosya będzie musiała zawrzeć pokój.

Aresztowanie gen. Iwanowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 30 marca.

(Reuter). Generał Iwanow, którego wczoraj uwięziono, **odstawiony będzie do Petersburga.**

Odżycie ochrany.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 marca

„Allg. Ztg.“ donosi z Kopenhagi:

Żandarmerya rosyjska, oraz ochrana zaczyna objawiać znowu swoją działalność.

W Haparandzie przebywa mnóstwo szpiegów.

Bagdad w gruzach.

Haga, 30 marca.

Biuro Reutera donosi:

Turcy przed opuszczeniem Bagdadu usunęli z niego wszystkie materyały wojenne, a stacyę telegrafu iskrowego, dworzec kolejowy, wodociągi i inne urządzenia zniszczyli. Całe miasto przedstawia stos ruin.

Proces przeciw dyrektorowi Pow. Banku depozytowego.

Wiedeń, 30 marca.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się tu rozprawa przeciwko dyrektorowi Pow. Banku depozytowego dr Józefowi Krauzowi i tow.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, które trwało godzinę, rozpoczęło się przesłuchanie dr Krauza, który do winy zupełnie się nie poczuwa. — Na wojnie nigdy nie zarabiał.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Jadwiga Kuklińska z Lublina zawiadamia męża swego **Antoniego Kuklińskiego**, że wiadomość od niego przez gazety czytała; jest zdrową z dziećmi i dobrze się jej powodzi. Rodzice zdrowi. Pisma pozakordonowe uprasza się o przedruk. 2892

Student uniwersytetu poszukuje lekcyi. Zgłoszenia listowne pod **M. Słebodziński**, **Kraków**, ul. Topolowa 10. 2891 1 2

Leśniczy egzaminowany

z długoletnią praktyką lasową, wolny od wojska, poszukuje posady leśniczego, zaś **adjunkt lasowy**, wolny od wojska, z kilkuletnią praktyką lasową, przyjmie posadę adjunkta lub leśniczego. Informacyi udzieli z grzeczności **p. Zach Władysław w Kolbuszowej.** 2844 1 3

Fortepian

krótki, tanio do sprzedania. Ulica Czysta 12, parter, na lewo. Oglądać można od g. 1/2 1 do 1/2 3 w południe. 2889

Poszukuję

do wynajęcia, od 1 kwietnia, **pokoju umeblowanego**, z oświetleniem elektrycznem i kuchnią. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **Alfa.** 2901

Wielki wybór nut

na fortepian sprzedaje, jak długo zapas starczy, po 30 h kawałek. 25 sztuk różnych nut, cena pierwotna około 50 K, za 5 K franko. **M. Taffeta** następ., księg. ant. **w Krakowie**, ul. Szpitalna l. 8. 2886 1 2

Legionisty

3 brygady, kupca, który z pola podał odpowiedź do Admin. „Nowej Reformy" pod **S. A. 222**, proszę o podanie swojego adresu, którego na kartce podać zapomniał. Wysłać znowu pod **S. A. 222.** do Admin. „N. Reformy". 2879

2 p. kuch.

do wynajęcia zaraz. Oświetl. i kuchenka gazowe, bez komfortu. **ul.** św. Sebastyana 16. 2882 1 3

Kupię

rentowny, korzystnie obciążony, niewielki **dom** czynszowy, z wkładem około 30.000 K. Zgłoszenia z podaniem obciążeń, czynszów i ceny kupna pod **30.000** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2880 1 5

Pokoje, obiady

ul. Karmelicka 46, II p., na prawo. 2187 17 20

Aspirantka

w drugim lub trzecim roku praktyki potrzebna jest do apteki w Baranowie zaraz. 2618 4 4

Starożytności

kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska l. 1. 2232 8 20

Poborowi

wszystkich lat uzyskać mogą prawa jednorocznych ochotników przez egzamin uzupełniający. Zgłoszenia pod „Doświadczenie" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2635 6 6

Apteka

w mieście powiatowem przyjmie **ucznia** na praktykę. Kandydaci z rozpoczętą praktyką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: M. Małecka, Zakopane, Łukaszówka l. 9. 2614 5 6

Znane

i ulubione artystyczne makatki aplikacyjne poleca Iza Żembińska Kraków, ul. Lubomirskiego 27, II. p. oficyny. 2671 3 10

Przyjmę natychmiast

koncypienta

samodzielnie pracującego, dla kancelaryi na prowincyi. Warunki korzystne. Zgłoszenia: Grossbard, Kraków, ul. Starowiślna 27. 2822 2 3

Do wynajęcia

zaraz, duży, ładnie umeblowany pokój na 1 lub 2 osoby, oświetlenie elektr. Ul. Senacka 6, II piętro. 2832 2 3

Zakład Braci Tercyarzy Św. Franciszka w Przemyślu

poszukuje chętnego, samotnego mężczyzny, któryby objął opiekę nad nauką i wychowaniem moralnem 30—40 chłopców, z klas normalnych i 2 klas gimn. Posada zaraz do objęcia. Wynagrodzenie: mieszkanie z utrzymaniem w zakładzie i około 30 K miesięcznie. Zwrot kosztów podróży III klasą. 2860 2 3

DZWONKI

elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 13. Telefon 3175. 2132 11 12

Poszukuje się

majstra cegiarskiego do cegielni parowej, obznajomionego z fabrykacyą cegły, drenów i dachówek, oraz z wypalaniem tychże. Oferty z odpisami świadectw przysyłać do zarządu dóbr **Strzegocice**, poczta Pilzno, Galicya. 2910 1 3

Reszta po parcelacyi

piękna willa, śliczny sad, kilka morgów roli i łąki, oraz kilkadziesiąt morgów lasu w zdrowej okolicy, nadające się bardzo na letnisko, zaraz do sprzedania przez Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ulica Dunajewskiego 9. 2902 1 3

Za bezcen.

Korytkowski J. „Prałaci i Kanonicy Katedry metropolitalnej Gnieźnieńskiej od roku 1000 do dni naszych od imion A. Z.". 4 duże tomy, około 3000 stron druku. Zamiast 96 K, za 12 K, sprzedaje dopóki zapas starczy, **M. Taffeta** następ., Księgarnia ant. **w Krakowie**, ulica Szpitalna 8. 2385 1 2

Do sprzedania

całe maszynowe urządzenie stolarni. Kraków-Podgórze, ulica Lwowska l. 36, Fr. Stankiewicz. 2909 1 5

Dom z ogrodem

parterowy i piętrowy, parcela 363 sążnie, w Krakowie, sprzedam za cenę 56.000 K. Także dom I piętrowy, 10 lokatorów, w Krakowie, sprzedam za 44.000 K. J. Ropski, Kraków, ul. Szewska 5. 2884 1 3

Sierotkę

intel., od 1 1/2 r. do 3 lat, ładną, dobrą, wezmę za własną. Zgłosz. tylko listowne przyjmuje Admin. „Nowej Reformy" pod **Sierotka.** 2911 1 2

Do wynajęcia umeblowane pokoje

ewent. z kuchnią i fortepianem od 1 kwietnia. Ulica Garbarska l. 6, I piętro, na prawo. Dom z ogrodem owocowym. 2888 1 2

Staruszka

utrzymująca się z szycia, złamała rękę i jest bez środków do życia. Prosi litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. G.** lub podaje adres. 6975 3 0

Poszukuje się

do wynajęcia od 1-go lipca, **willi** lub **domu** obszernego, o 6—8 ubikacyach z ogrodem, w pobliżu tramwaju. Zgłoszenia wraz z warunkami przyjmuje Admin. „Nowej Reformy" pod **„Willa".** 2674 3 3

Poszukuję

rządcy

uzdolnionego fachowo, energicznego, wolnego od wojska, do majątku pod Krakowem położonego, o ile możności kawalera. Podania z odpisem świadectw, których się zwracać nie będzie, wnosić do Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie. 2824 2 3

Palacz

do wapiennika, potrzebny natychmiast. Zgłoszenia do Biura Voglegowej, ul. Gołębia l. 8. 2707 2 2

Młody, wolny od wojska, egzaminowany

drogurzysta

poszukuje posady, przedewszystkiem w miejscu klimatycznem. Zgłoszenia przez grzeczność przyjmuje firma Ferdyn, Lwów, ul. Akademicka 21. 2757 3 3

Potrzebny zaraz

uzdolniony **kamerdyner,** kawaler lub żonaty, lecz bezdzietny, do dworu **w Rajsku,** poczta Oświęcim. 2741 4 8

Do wynajęcia

od kwietnia: pokój front., umebl., większy, z elektr., łazienką, z utrzymaniem lub bez. Ul. Batorego l. 22, I p. 2781 3 3

Jaja wylęgowe!

Kur zielononóżek, ciemno złotych à 70 h, kaczek Peking à 1 K. Kurnik zarodowy c. k. Komitetu Tow. Rolniczych **Łężkowice,** p. Kłaj ad Bochnia. 2768 3 3

Nowość! „Legionowo" Nowość!

Miłą i piękną pamiątką będzie dla każdego Album fotograficzne sierż. Leg. Adama Dulęby — poprzedzone tekstem objaśniającym, pióra znanego poety chor. Leg. Józefa A. Teslara.

10% dochodu przeznaczono na fundusz wdów i sierot po poległych legionistach. Skład główny na Galicyę i okupacyę austryacką w księgarni K. Wojnara (Kraków, Szewska 20); na Warszawę i okupacyę niemiecką w sklepie Ligi Kobiet P. P. W. (Warszawa, Warecka 11). Cena 20 K. — Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2737 2 3

1000 mtr. kub. dębiny

poleca do kupna Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 2903 1 3

Smoczki

gumowe

przedwojenne

na flaszkę, firm Treugolnikow, Petersburg i Prowodnik, Ryga, do nabycia w aptece „pod słońcem", Kraków, linia A-B, St. Jakubowskiego. Wysyłka na prowincyę. 2900 1 6

Kamienica w śródmieściu

kilka kroków z Rynku głównego, do sprzedania przez Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 2904 1 3

Płatniczy

fachowiec, z kaucyą, wolny od wojska, poszukuje posady zaraz lub od 15 kwietnia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Płatniczy".** 2893 1 3

Ślusarza maszynowego

tokarza i montera automobilowego przyjmie zaraz na dobrych warunkach **Syndykat rolniczy,** plac Szczepański 6. 2899 1 4

Lokal

do wynajęcia, parter, 3 ubikacye, gaz, elektryka. Ul. Gołębia l. 14. 2764 4 5

Pomocnika i ucznia

poszukuje handel **J. Wentzla w Krakowie.** 2785 2 3

Kupię

modną, mało używaną sypialnię. Zgłoszenia pod „Sypialnia" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2789 2 3

Handel Antoniego Frassa

w Krakowie

przyjmie **ucznia** do praktyki. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 2811 2 3

Zakład ażurowania

bluzek, sukien i bielizny. Ul. Starowiślna l. 47, parter, w podworcu. 2791 2 3

Do wynajęcia

dla pań, od 15 kwietnia, jeden lub dwa pokoje umeblowane, z osobnemi wejściami, z elektryką. Wiadomość w księgarni Wojnara, ul. Szewska l. 20. 2821 2 2

Zginął pies

czarny. Wabi się „Wiernuś". Proszę odprowadzić za nagrodą. Ulica Zacisze, pensyonat „Nouvelle". 2823 3 3

Mam do sprzedania

zarzutkę męską.

Wiadomość w sklepie p. Burka, Kraków, ul. św. Marka 16. 2825 3 3

Czosnek

w każdej ilości po 5 K kilo poleca **W. Rothberg,** ulica Starowiślna 53. 2777 3 3

Kupię dom

nawet bez nowoczesnego urządzenia w starym Krakowie, dobrze się rentujący. Należy podać cenę i dochód roczny do Admin. „N. Reformy" pod **T. T. 25.000.** 2815 2 3

Poszukuje się od 1 kwietnia energicznego, uczciwego, bezdzietnego

ogrodnika

do ogrodu rolno-owocowo-warzywnego.

Zgłoszenia osobiste ul. św. Tomasza 18, II p., dnia 31 marca i 1 marca w południe od godziny 12—2. 2782 4 5

Dział ogrodniczy
Zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców
w Krakowie, przy ul. Karmelickiej L. 66,

poleca w wielkim wyborze, po cenach zniżonych, na czas świąteczny, kwitnące kwiaty, jak: hyacenty, tulipany, bzy, azalie, róże, goździki i t. p., oraz rośliny dekoracyjne.

Spodziewając się, że Szanowna P. T. Publiczność łaskawie raczy poprzeć nasze dążenia celem przyjścia z pomocą w utrzymaniu sierót, kreśli się z poważaniem:

Dyrekcya Zakładu.

Kraków, ul. Karmelicka l. 66, Tel. 0112. 2895 1 5

Pługi, brony

i inne narzędzia rolnicze

w wielkim wyborze poleca do natychmiastowej dostawy po najniższych cenach 2897 1 3

SYNDYKAT ROLNICZY w Krakowie

(FILIA WE LWOWIE).

Obuwie 1917.

2350 6 6 **Ul. Sławkowska 2.**

Hotel z restauracyą i cukiernią

jest do wydzierżawienia, ewentualnie sama restauracya i cukiernia. Kapitał pożądany z hotelem 70.000 K; w tej kwocie jest kaucya; bez hotelu 50.000 K. Zgłoszenia do 15 maja. — Biuro sprzedaży majątków, realności, dzierżaw. J. Ropski, Szewska 5. Tel 2248. Telegram: Ropski, Kraków. 2883 1 5

Już nadeszły

FAVORIT

żurnale, osobno dla dorosłych i dla dzieci **na wiosnę i lato 1917.** — Do nich **słynne, niezrównane**

!!KROJE FAVORIT!!

na każdą miarę. 2907 1 5

Cena żurnalu K 1·20, z przesyłką K 1·40, za zaliczką K 1·90 na składzie u firmy

J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie.

Księgi handlowe

zakłada, prowadzi i reguluje **rutynowany buchalter.** Zamknięcia bilansowe. Rewizye ksiąg. Regulowanie interesów majątkowych. Poważne referencye. Zgłoszenia pod **„Bilans"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2790 2 3

Wykonawcy robót murarskich

Golec & Głuszyński

Kraków, ul. Szpitalna 21

podejmują się z własnego lub dostarczonego materyału różnych robót murarskich, a to: stawiania nowych budynków, wszelkich przeróbek, odnawiania fasad i t. p., oraz wypożyczają rusztowania wiszące. Wykonanie robót solidne i na oznaczony termin. — Ceny umiarkowane. 1954 3 3

Poszukujemy

urzędnika

Polaka, katolika, do czynności administracyjnych, rachunkowych i konceptowych. Kandydaci, biegli w buchalteryi, będą mieli pierwszeństwo. Wiadomości agronomiczne nie są potrzebne. Uposażenie zależy od kwalifikacyi. Posada jest do objęcia w najbliższym czasie. Do podań należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae. 2773 2 5

Na podania nieuwzględnione nie damy odpowiedzi.

Kancelarya Główna Hr. Potockich w Krzeszowicach koło Krakowa.

Bracia Tercyarze Św. Franciszka

(Bracia Albertyni)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 17 14 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Panna

umiejąca szyć i znająca się na gospodarstwie domowem, poszukuje odpowiedniego zajęcia w lepszym domu. Kraków, ulica Floryańska l. 55, III piętro. 2868 2 2

Ekonom

wolny od wojska, z chlubnemi świadectwami, z kilkunastoletnią praktyką gospodarczą, poszukuje posady na ordynaryę. Zgłoszenia: **Tomasz Gerut, Lwów,** ul. Kochanowskiego l. 6a, II p. 2846 2 6

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 2816 2 3

Asystent farmacyi

młody, rutynowany, z lepszemi świadectwami, poszukuje posady w aptece w Galicyi zachodniej lub w Śląsku. Oferty: **„Farmaceuta"** biuro ogłoszeń **Buchstaba, Lwów.** 2873 2 3

Willa

w Skawinie, z ogródkiem, przy kościele, z powodu wojny, tanio do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod **J. K.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 2623 5 5

Kupię

żakiet futrzany i kostyum czarny w dobrym stanie. Zgłoszenia listowne pod „A B" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 2867 2 2

Do sprzedania

szafy, lampy wiszące, stolik do kart i t. p. Ul. Bracka l. 5, I. piętro. — Tamże fortepian do przegrywania na godziny. 2870 2 2

Polskie zjednoczenie przemysłowo-leśne

poszukuje zdolnych **inżynierów** z doświadczeniem w budowie kolei wąskotorowych, **buchalterów, korespondentów** oraz innych sił w zawodzie przemysłowo-drzewnym uzdolnionych, nadto sił pomocniczych i panny piszącej na maszynie ze stenografią. Oferty pisemne z odpisem świadectw do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej. 2829 2 3

Salwator, Gontyna 14,

trzy pokoje wolne

elektr., balkon, ewent. umebl., I p., bez kuchni. 2837 2 2

Poszukuje się

zaraz 3 pokoi, o ile możności umeblowanych, z kuchnią i łazienką, w okolicy alei Mickiewicza albo Salwatore. Najchętniej willi z ogrodem. Zgłoszenia przyjmuje portyer hotelu Francuskiego. 2856 2 7

Stałej dostawy

MLEKA

od 50 litr. dziennie w zwyż, poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia list. pod **„Katolik"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2729

Zarządu apteki

lub posady poszukuje Stan. Karwacki w Narolu. 2346 3 4

Pieśń, co Wam przypomni...

Czy w Twym dworze, czy w Twej [chacie —
W szczeropolskim, Twoim Domu —
Weź i czytaj, Drogi Bracie,
„Złoty Róg" ten — u wyłomu...
U wyłomu — u przełomu
Naszych Dziejów — stój! na straży
Posłannictwa Tego Domu,
Los Wszechświata, gdy się waży...
Gdy się waży, gdy się zdarzy
Już Cud Wielki, nad boleści,
Co z Legionów Polskich szarży
Już Narodom Wszechrząd wieści!
Wszechrząd wieści, cud obwieści:
Wolnych Ludów Nowej Ery,
Bo Narody będą w cześci:
Liczbą Twą: Czterdzieści Cztery!
Liczbą Twą: Czterdzieści Cztery,
Bo Los Dziejów Jej Moc rządzi,
Bo Ją dzierżą Bohatery,
Których Męstwo Bóg osądzi —
Bóg osądzi, bo nie błądzi,
Kto raz natchnień z Nieba słucha;
Kto się prawdą — sercem rządzi
Ten pokruszy gwałt łańcucha —
Gwałt łańcucha i gwałt ducha,
A rozpacznych burz zwątpienia
Pryśną niby bańka krucha —
W ogniach Zbawień — Oczyszczenia!
Oczyszczenia — z mąk cierpienia
Bohaterskiej Krwi Męczeństwa:
Na znak Nowych Dzieł Stworzenia
I Nowego Człowieczeństwa!
Człowieczeństwa — bez przekleń-[stwa —
Klęski Złego — Dni Niedoli:
W znak Anielstwa, w znak Pa-[nieństwa
Nowych Dziejów — z Bożej Woli —
Z Bożej Woli — z Naszej Roli
Wzejdzie Nowe Dacha Plemię,
Wzrośnie z tego, co to — boli
I odnowi całą ziemię...
Więc Ty „Księgę Tajemniczą"
Weź i czytaj, Bracie Drogi;
Drudzy niechaj krupy liczą —
Ty idź tak, jak — Nowe Bogi!

Tryumf Idei Polskiej! Największe Odkrycie!

„44"

„Księga Tajemnicza" Złoty Róg.

Trzecie wydanie! Egzemplarz 3 K przekazem u autora: Stefan Rogalski, ul. Jagiellońska 8, Kraków. 2083

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **M. R.** 2773 5 0

Do sprzedania

nowy termostat. Ul. Krupnicza l. 26, I p., tylowa. Oglądać można po południu. 2858 2 2

Poszukuje się

do wynajęcia w śródmieściu lokalu na biura i magazyny, składającego się z 6 do 8 ubikacyi na parterze z urządzeniem gazowem i elektrycznem. — Zgłoszenia pod „Lokal" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2882 2 3

Z powodu wyjazdu

do sprzedania

różne meble. Oglądać można od g. 10 do 4. Ul. św. Jana l. 19, II p., drzwi 7. 2863 2 3

Sklep

w Krakowie, w Śródmieściu, bardzo dobrze się rentujący, z powodów familijnych zaraz do sprzedania. Wiadomość: w kancelaryi **Dra Schmindlinga,** Karmelicka 10. 2864 2 2

Z powodu wyjazdu

zaraz **10 obrazów,** tylko z natury, olejne, bzy, jaśminy, żyrandol do elektryki, kredens, parka dębowa, czarny tużurek męzki. Od godz. 12—4. Ul. Smoleńska l. 27 parter, na lewo. 2906

Dom parterowy

w Dębnikach

4 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, sień, ogródek, wodociąg, gaz, elektryczność, wygodne i eleganckie mieszkanie dla zamożniejszej rodziny, do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—3, Dębniki, ulica Różana 3. 2913 1 3

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 26 kwietnia 1917 r. odbędzie się w Urzędzie gminnym w Makowie licytacya na 829 sztuk drzewa na pniu, obejmującego około 570 metrów kubicznych.

Warunki do przejrzenia w kancelaryi urzędu gminnego w Makowie.

2912 1 3 Burmistrz Glatman.

Szukam mieszkania

składającego się z dwóch pokoi umeblowanych i kuchni, ewentualnie z łazienką, z oświetleniem gazowem lub elektrycznem. Zgłoszenia pod „Szpital" przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 2905 1 3

Pokój umeblowany

oświetl. elektr., zaraz do wynajęcia. Podgórze, XXII, ul. Mickiewicza 28, II p., drzwi na prawo. 2842 2 2

Na święta

marmoladę

czystą, jabłeczną, poleca najtaniej **Handel owoców,** ul. Starowiślna 53. 2778 3 3

Poszukuje się

Francuzki do teoryi i konwersacyi, oraz korepetytora z gimnazyum wyższego, ze znajomością matematyki, jęz. polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „88". 2851 2 2

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 13.** 1056 13 18

Rutynowana nauczycielka

języka niemieckiego udziela lekcyi i konwersacyi. Ul. św. Jana 13 II p., front. 2167

Nauczycielka

z dyplomem konserw. wiedeń., udziela lekcyi gry na fortepianie oraz jęz. francuskiego. Ul. św. Jana 13, II p., front. 2166

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 225 3 0

Od 1 korony Sukienki dla dzieci od 4 koron Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: Ulica Karmelicka 7, II. piętro kamienica w podwórzu. 115 2 0

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter na prawo. 110 3 0

Poślubi mężczyznę

do lat 35, najchętniej kupca lub przemysłowca, panna izraelitka, młoda, miła, łagodnego usposobienia, gospodarna, znająca się doskonale na prowadzeniu interesów kupieckich. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Małżeństwo 2361". 2801 2 3

Obywatel ziemski

w średnim wieku nawiąże w celach poważnych znajomość z niezależną obywatelką, posiadającą majątek, wymagający sprężystej administracyi i kapitału, lub też odpowiedni kapitał, celem nabycia do spółki rentownego majątku ziemskiego. — Zgłoszenia: Rydlinsk poste rest. Tarnów. 2845 2 5

Kawaler

lat 24, pobierający roczną płacę 2500 K, z powodu braku znajomości pragnie poznać pannę gospodarną, miłej powierzchowności, do lat 21, w celu matrymonialnym. Posag pożądany. Zgłoszenia z fotografią przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Szczęście". Sprawa zupełnie na seryo. Anonimy do kosza. 2890

Polsko-niemieckiej koresponentki

posiadającej dokładną znajomość stenografii w wymienionych językach, jakoteż piszącej bardzo biegle na maszynie, poszukuje się natychmiast do większej instytucyi. Zgłoszenia pod **1111 B.** przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 2875 2 8

Marchew

stołową i pastewną, oraz **karpiele** kupuje wagonami 2763 3 10

Stiglitz, Bielsko.

Wspaniałe odcienia włosów

w kolorze blond, popielatym, kasztanowatym i miedzianym uzyskuje się przy użyciu ekstraktu z kwiatów, wyrobu Franciszki Budziaszek, nie zawierającego żadnych szkodliwych składników, jakie znajdują się w wodzie utlenowej. Zdumiewający dobór kolorów! Podpisana wykonuje również masaż twarzy ręcznie i elektrycznie — udziela wskazówek pielęgnowania twarzy — wykonuje artystyczne fryzury i ondoluje. — Poleca wyroby perukarskie, po przystępnych cenach.

Franciszka Budziaszek

fryzyerka z dziesięcioletnią praktyką warszawską i wiedeńską.

2236 **Kraków, ul. Grodzka 3, I p., front.**

Zakład ślusarsko-mechaniczny

Fr. Mikulskiego

w Podgórzu, ulica Targowa L. 1

(obok nowego mostu)

przyjmuje wszelkiego rodzaju i systemu wagi, oraz ciężarki do reperacyi także do przestęplowania w c. k. urzędzie cechowniczym. Wszelkie przestawienia i uszkodzenia przy wagach **pomostowych dla ważenia wozów lub wagonów kolejowych** uskutecznia się z całą dokładnością. Również przyjmuje się do naprawy **maszyny rolnicze, pompy,** sikawki i t. p. 1288 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 13.

Rządca drukarni L. K. Górski.